



Marcin Sumowski, *Duchowni i mieszczenie. Kler niższy w społeczeństwie późnośredniowiecznych miast pruskich*, Toruń 2022, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ss. 673

Uwadze mediewistów należy polecić najnowszą, poświęconą duchowieństwu miast pruskich, książkę Marcina Sumowskiego, badacza posiadającego obfity i liczący się dorobek w zakresie wzajemnych relacji duchowieństwa i mieszczaństwa¹. Tym razem podjął wielowątkowy temat, który obejmuje zarówno — najogólniej rzecz ujmując — relacje między duchowieństwem a mieszczaństwem, jak i analizę duchowieństwa jako grupy społecznej. Cel badawczy sam Autor określa jako „analizę problemu relacji między duchownymi a świeckimi w mieście” (s. 555). Książka zawiera, oprócz aż 558 stron tekstu głównego składającego się ze wstępu, czterech rozdziałów i zakończenia, także wykazy źródeł i opracowań, indeksy oraz streszczenia w języku polskim i niemieckim. Pierwszy człon tytułu książki (*Duchowni i mieszczenie*) sugeruje równoległe zajmowanie się oboma stanami. Może lepiej oddawałby treść książki tytuł „Duchowni a mieszczenie”? Podwójne anonsowanie problemu przejawia się także w tytułach poszczególnych rozdziałów: (1) „Klerycy i krewni. Portret zbiorowy duchowieństwa niższego”, (2) „Plebani i wikariusze. Kler w mieście jako grupa społeczna”, (3) „Kapłani i wierni. Duchowni w rolach społeczno-kulturowych” i (4) „Duchowni i świeccy. Kler niższy wobec miasta i mieszczan”. Zamiar, aby poszczególne zagadnienia ukazywać w różnych kontekstach, możliwie wszechstronnie, udało się Autorowi zrealizować. Te same wątki i postaci na kartach całej książki przewijają się konsekwentnie.

We wstępie, stanowiącym integralną część tekstu, Autor bardzo obszernie uzasadnia cel badawczy i zakres pracy. Jako miasta pruskie ujmuje, za starszą i nowszą historiografią², ośrodki położone w Prusach zakonnych, ale także w ziemi chełmińskiej i pomorskiej (s. 26–27). Wiele miejsca Sumowski poświęca uzasadnieniu przyjętych w książce cezur chronologicznych. Jako początkową przyjmuje ukształtowanie się „pruskiej sieci miejskiej w XIV w.” (s. 29) i twierdzi, że cezura ta nie wymaga wyjaśnienia. Jako końcową cezurę wskazuje wystąpienie Marcina Lutra, którego znaczenie dla omawianego tematu z kolei

¹ Spośród licznych wcześniejszych prac Marcina Sumowskiego warto wskazać książkę *Duchowni diecezjalni w średniowiecznym Toruniu. Studium prozopograficzne*, Toruń 2012. Autor zebrał dane o ponad 200 duchownych działających na terenie tego miasta.

² M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk 1988; R. Czaja, *Miasta pruskie a zakon krzyżacki. Studia nad stosunkami między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu*, Toruń 1999.

szczegółowo objaśnia. Jeśli idzie o tę drugą cezurę, to — moim zdaniem — nie trzeba jej szczegółowo tłumaczyć, natomiast zastanawia cezura początkowa. Takie miasta, jak Toruń, Chełmno, Elbląg, Gdańsk czy Królewiec były lokowane na prawie niemieckim w XIII w. Wtedy też ujawniły się zarówno ogniwa organizacji kościelnej, jak i — w skąpym oświeceniu źródeł — relacje duchownych z mieszczaństwem. Wiek XIV przyniósł wypełnienie sieci miejskiej. W tym też stuleciu Gdańsk znalazł się pod zaborem krzyżackim i stał się miastem „pruskim”. Przyjęte cezury Autor stara się utrzymać, choć niekiedy konieczne jest sięgnięcie do źródeł z XIII w. Sumowski odwołuje się do trzynastowiecznych przywilejów lokacyjnych jako przykładów tworzenia parafii miejskich, wykazując przy tym, że powstanie parafii często trzeba zaliczać do okresu sprzed lokacji (s. 414–419). Omawiając „kler szpitalny”, Autor sięga do przykładu z 1286 r. (s. 174), w innym miejscu pojawia się źródło z 1298 r. (s. 420). Podkreślę jeszcze z uznaniem, że Sumowski konsekwentnie operuje właściwie wyłącznie materiałem źródłowym dotyczącym miast. Wyjątkowo tylko, dla zobrazowania pewnej tezy, posługuje się przykładem odnoszącym się do wsi (s. 162). Szczegółowo omawia we wstępie osiągnięcia badawcze socjologii i antropologii, historii społecznej i metodologii. Charakteryzuje wykorzystaną bazę źródłową, w skład której wchodzi źródła miejskie i kościelne, a także kodeksy dyplomatyczne i rachunki. W krótkim, z konieczności, tekście recenzji nie sposób oddać w pełni wysiłku badawczego Autora. Należy jednak podkreślić, że przeprowadził on kwerendę w rękopiśmiennych aktach przechowywanych w archiwach Torunia, Szczecina, Olsztyna, Pelplina, Włocławka, Gdańska i Berlina.

Wiele miejsca poświęca rozpatrywanej w różnych kontekstach kwestii odrębności kleru (s. 151–151, 198). Podkreśla znaczenie tonsury i stroju (s. 201), a za podstawową cechę odróżniającą kler uznaje celibat (s. 203). Omawiając zagadnienie integracji kleru „w obrębie miasta” (s. 234), obszernie i interesująco przedstawia symbol kielicha, wiążący się zarówno z kwestią odrębności, jak i samoidentyfikacji kleru. Dokładnie opisuje bractwa kapłańskie, ukazując także ich szerokie pozamiejskie oddziaływanie i rozważając różne aspekty ich funkcjonowania. W miastach pruskich działało kilkanaście tego typu konfraterni.

Autor słusznie postuluje stosowanie precyzyjnej terminologii i usiłuje to realizować, co nie jest łatwe z uwagi na niejednoznaczną wymowę źródeł. We wstępie rozważa pojęcia „niższego duchowieństwa”, „kleru niższego”, „kleru miejskiego” oraz „duchowieństwa świeckiego” (o „duchowieństwie świeckim” także na s. 412), decydując się w końcu na używanie pojęcia „kleru niższego”. Na poparcie swego stanowiska przytacza liczne przykłady z literatury przedmiotu, gdzie kler niższy traktowany jest jako kategoria duchowieństwa. W wywodach Sumowskiego pojawiają się też pojęcia „kleru pomocniczego” (s. 20), „kleru parafialnego” i związanego z nim „personelu pomocniczego” (171), a także pojęcia „kleru szpitalnego” (s. 174) i „kleru wiejskiego” (s. 194). W jednym miejscu ujmuje kaznodziejów jako „odrębną kategorię kleru” (s. 380). Ta mnogość pojęć służyć ma doprecyzowaniu wyводу. Pewne konteksty źródłowe powodują jednak, że nasuwa się pytanie, czy duchowny „wyższy” mógł być

zarazem duchownym „niższym”, bowiem przy rozpatrywaniu studiów uniwersyteckich księży w wywodach Autora pojawiają się kanonicy poszczególnych kapituł. Niektórzy z nich sprawowali równocześnie funkcje plebanów, ale czy uprawnione jest traktowanie ich jako „kleru niższego”? Podobnie rzecz się ma z oficjałem, czyli duchownym bardzo wysokiej rangi — ewidentnie prałatem — którego testament Sumowski obszernie omawia (s. 520). Zachodzenie na siebie pojęć występuje także w przypadku zakonników. Oczywiście zakonnik będący plebanem to nie tylko specyfika miast pruskich. W Małopolsce funkcje plebanów — poprzestając na kręgu kanonikatu regularnego — sprawowali bożogrobcy i premonstratensi. Zagadnienie to również czeka na swojego badacza, a przede wszystkim odpowiedź na pytanie, czy żyjący *sub regula* pleban był nadal przede wszystkim zakonnikiem, czy też należy go zaliczyć, jak chce Sumowski, do „kleru niższego”. Z moich obserwacji, bardzo niekompletnych, wynika, że podlegał on przede wszystkim swojemu zwierzchnikowi zakonnemu. Autor omawianej książki stwierdza, że plebani Krzyżacy posiadali najważniejsze probostwa i niejednokrotnie bywali także członkami kapituł zakonnych (s. 125). Granica między członkiem kapituły a „klerykiem niższym” staje się więc i tutaj nieostra. Ustaliwszy zakresy poszczególnych pojęć, Sumowski omawia najważniejsze prace poświęcone „klerowi niższemu” w miastach i podkreśla przydatność opracowanego przez Dietricha Kurzego kwestionariusza badawczego (pośród innych, które także charakteryzuje).

Wszędzie stara się ukazywać konteksty, aby jak najdokładniej scharakteryzować poszczególne funkcje duchownych. Wątki dotyczące plebana i wikariusza pojawiają się w wielu miejscach książki. Podrozdział zatytułowany „Pleban” jest na s. 154 i 339. Przy lekturze spisu treści powoduje to lekką dezorientację, dopiero uważna lektura poszczególnych rozdziałów ukazuje w pełni zamysł Autora, aby zagadnienia przedstawiać z różnych stron. Pleban zajmował miejsce najważniejszego duchownego w parafii. Wymagano od niego, aby stale rezydował w parafii (s. 343). Autor opisuje funkcjonowanie parafii i zwierzchnictwo plebana (s. 242), a także obowiązki wiceplebanów (s. 156), kapelanów plebana (s. 159), altarystów i wikariuszy (s. 369). Przygląda się też zjawisku zastępstwa (s. 373). Píše o obowiązkach kaznodziejów (s. 377) i wskazuje na częste występowanie prebend, które dawały im utrzymanie. Ich obowiązki wykraczały zresztą poza głoszenie kazań (s. 379). Bardzo interesujące są wywody Autora o kaznodziejach polskich w miastach pruskich (s. 381). Analizując działalność spowiedników (s. 383), Sumowski używa określenia „prywatny spowiednik” (s. 385). Prośba o zgodę na wybór spowiednika nie jest jednak, moim zdaniem, wyznaczeniem „prywatnego” spowiednika. Szukałbym ich raczej wśród kapłanów mieszkających w domach mieszczan. Autor omawia też działalność duchownych w klasztorach żeńskich (s. 187 i 364), pisze m.in. o zamieszkiwaniu prepozytów w tych klasztorach (s. 464), dodać by jednak należało, że w osobnych budynkach. Analizuje zagadnienie duchownych pracujących w szpitalach, ze szczególnym uwzględnieniem prepozytów szpitalnych (s. 358). Sumowski podejmuje także rzadko omawiane w literaturze zagadnienia, jak słudzy duchownych (s. 516), ubodzy

kapłani (s. 524) i księży emeryci (s. 463). Sygnalizuje konieczność opracowania zagadnienia notariuszy miejskich, którzy jego zdaniem mieli zazwyczaj niższe święcenia kapłańskie (s. 85).

W swoich wywodach Autor uwzględnia nauczycieli w szkole parafialnej (s. 389), zastanawiając się nad ich przynależnością społeczną, pochodzeniem, poziomem wykształcenia itd. Sporo uwagi poświęca grupie, w skład której wchodził zakrystianie, kościelni, dzwonnicy i organiści. Sumowski wymienia ich wśród „kleru pomocniczego” (s. 20), bardziej odpowiada mi jednak określenie „służba kościelna”. Umieszczenie ich pośród „kleru pomocniczego” zakłada milcząco, że posiadali oni święcenia, a z tym chyba bywało różnie. Moje szczególne zainteresowanie wzbudziły wywody Autora na temat organistów. Praca podaje przykład kapłana będącego organistą, ale pochodzący „z pierwszej połowy XVI w.” (s. 172). Zastanawia mnie, czy nie ma wcześniejszych przykładów. Sumowski pisze także o konkursach na dzwonnika (s. 440) wchodzącego w skład grupy, którą określa jako „służba dzwonna” (s. 441). Niezwykle ważne są także uwagi Autora odnośnie do tak niezbędnych przy każdym kościele zakrystianów i kościelnych.

W dyskusjach mediewistów można czasem napotkać opinię, że dla średnio-wieczna nie powinno się używać określenia „proboszcz”. Autor omawianej książki stosuje konsekwentnie termin „pleban” (do wyjątków należy użycie terminu „rektor kościoła”, s. 354), natomiast nie natknąłem się nigdzie na „proboszcza” ani na spolszczenie wyrazu *Pfarrer* (jak choćby używany na Śląsku „faroż”). Warto jednak wskazać, że wyraz „proboszcz” pojawił się w staropolszczyźnie po raz pierwszy już w 1401 r. Z zestawienia podanych w *Słowniku staropolskim* przykładów wynika, że był to termin bardzo rozpowszechniony, spotykany w różnych regionach³. Moim zdaniem nie ma zatem przeszkód, aby plebana i proboszcza traktować jako synonimy. Równie stary i powszechnie występujący był oczywiście wyraz „pleban”. Autorzy haseł w *Słowniku staropolskim* utożsamiają jednak wyraz „pleban” z duchownym zarządzającym parafią wiejską⁴, co oczywiście nie jest, w świetle źródeł dotyczących miast, przekonujące. Autor podaje wszystkie imiona w wersji oryginalnej (Johann zamiast Jan, Nicolaus lub Niclos zamiast Mikołaj itd.), tłumacząc to chęcią zachowania klimatu językowego charakterystycznego dla badanego regionu. Zasadę tę stosuje konsekwentnie, podając w wersji źródłowej także imiona ogólnochrześcijańskie, co prowadzi do swoistego pietyzmu, gdy pojawia się zapis Hieronymus (s. 311–312) czy Eva (s. 521). Nazwy miejscowe występują zarówno w wersji dzisiejszej, jak i niemieckiej znanej z zapisów źródłowych. Jeśli nie ma zastrzeżeń co do używania form „Toruń”, „Chełmno” czy „Elbląg”, pojawiają się one przy formie „Kwidzyn”, która funkcjonuje w oficjalnej nomenklaturze dopiero od 1948 r. W innym miejscu Autor używa nazwy Lochstädt (s. 244). Należałoby wyjaśnić, że ta nazwa już nie występuje, a zamek znajdował się na terenie obecnego

³ *Słownik staropolski*, t. 7, Wrocław 1973–1977, s. 53.

⁴ *Ibidem*, t. 6, Wrocław 1970–1973, s. 149.

miasta Bałtyjsk. W tekście pojawia się też np. nazwa „Frankenaw” (s. 310), lecz mimo że jest to wersja źródłowa, nie ma cudzysłowu czy kursywy. Nie zawiera jej także indeks, podobnie jak nazw „Lubicz” (s. 310–311), „Lynde” (s. 489) czy „Brucken” (s. 514). Z kolei Lessen ma w indeksie objaśnienie — Łasin, i nic by nie szkodziło stosować polską formę zadowoloną w naszej literaturze historycznej⁵. Jestem zdania, że tam gdzie jest to możliwe, powinny być używane nazwy współczesne.

Pozostając jeszcze przy zapisie imion, należy wskazać, że wśród cytowanych przez Autora wzmianek imiennych o duchownych sporą grupę stanowią zapiski zawierające imiona i formę dopełniaczową innego imienia lub zawodu/urzędu. Autor konsekwentnie stosuje zawsze surowy zapis źródłowy, stąd pojawiają się w tekście np. Andreas Ruperti, Nicolaus Hermani, Mathias Johannis, Johann Simonis, Johann Sculteti, Paul Ulrici (s. 263, 310, 422, 445, 497). Bardziej czytelne byłoby Andrzej syn Ruperta, Mikołaj syn Hermana, Jan syn Sołtysa itd.

Zagadnienie pochodzenia społecznego i terytorialnego duchownych Sumowski omawia w wielu miejscach. Autor stwierdza, że ogół duchownych w Prusach, w tym także kanonicy kapituł katedralnych, był pochodzenia mieszczańskiego (s. 63). Zwraca uwagę na tożsamość nazwisk duchownych i mieszczan (s. 79) i chęć poszczególnych duchownych, aby posługę sprawować w miejscu pochodzenia (s. 81). W całej pracy nieustannie przewija się motyw duchownego wywodzącego się z mieszczaństwa, zdaniem Autora, średniego i ubogiego, podbudowany licznymi przykładami związków rodzinnych duchownych i mieszczan. Nasuwa się jednak pytanie, czy byli także w miastach pruskich duchowni niemieszczańskie, np. szlacheckiego czy chłopskiego, pochodzenia? W Krakowie XIV w. żyło sporo duchownych szlachciców⁶.

Ukazanie wielowątkowego zagadnienia „duchownego w mieście” wymaga spojrzenia z różnych perspektyw. W podrozdziale „Zależności i związki” (s. 473) Sumowski przedstawia rozmaite formy związków, jak np. posiadanie przez władze miast prawa patronatu do poszczególnych kościołów, w czym uwidaczniała się przewaga rad miejskich (s. 485). Autor poddaje analizie dane wynikające z prawa patronatu w miastach pruskich. Dochodzi do wniosku, że rady miejskie preferowały na plebanów synów mieszczańskich (s. 66). Analizując uwarunkowania obejmowania prebend, podejmuje wątek „swojskości” i „obcości”. Przy jednej z fundacji kościelnych (Nowe Miasto Toruń) pojawił się warunek, że prebendę może objąć tylko duchowny z tego miasta (s. 62), a inni to „obcy”. Wątek „obcości” występuje się także w innych miejscach omawianej książki. Autor formułuje tezę, że „kapłani w mieście byli więc zbiorowością miejscowych mieszczan” (s. 87), pisze jednak również, że w nabywaniu własności na terenie miasta duchowieństwo napotykało spore utrudnienia. Pokazuje nawet, że

⁵ M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967, s. 311, 318, 404.

⁶ J. Rajman, *Związki rodzinne mieszczan krakowskich z duchowieństwem świeckim Krakowa w XIV w.*, KH 128, 2021, 2, s. 511–547.

traktowano ich jak „obcych”. Wychodząc od analizy prawa chełmińskiego, ukazuje, jak władze miast dążyły do poddania duchownych będących właścicielami nieruchomości miejskim rygorom finansowym (s. 222). Analizuje, jak działało prawo miejskie wobec duchownych (s. 210), w tym frapującą kwestię składanych przez nich w sądach miejskich przysięg sądowych (s. 211 — podrozdział ma tytuł „Sądownictwo”, lepiej byłoby „Sądy świeckie wobec duchownych”). Podejmuje też zagadnienie dotyczące przedstawicieli sądowych reprezentujących duchownych (s. 495). Píše o sporach księży z mieszczanami (s. 530, 544), widocznych głównie odnośnie do spraw majątkowych. „Konflikty duszpasterzy z radami miejskimi” ukazuje jako typowe dla miast późnego średniowiecza (s. 533). Opisuje wzrastającą rolę świeckich w zarządzaniu majątkiem kościoła (s. 427), sygnalizuje także konieczność osobnego opracowania zagadnienia witryków i zarządzania funduszem kościoła (s. 423). Nie traci z pola widzenia pozycji majątkowej duchownych i ich uposażenia. Kapłan winien mieć zapewnione utrzymanie (s. 330). Sporo miejsca poświęca legatom mieszczańskim (s. 501), stanowiącym fragment szerokiego zagadnienia, określonego jako „finansowe związki kleru z mieszczaństwem” (s. 524), w którym mieszczą się wpłaty stałe od bractw rzemieślniczych, od rad miejskich i opłaty dla kaznodziejów. Zwraca także uwagę na swego rodzaju hojność duchownych. Omawia więc legaty duchownych na paramenty liturgiczne, traktując to jako ich udział „w kształtowaniu przestrzeni kościelnej” (s. 433–442). Zauważmy jednak, że fundacja ołtarza czy kaplicy ma wyższą rangę i powinna być omówiona przed kupnem nowego ornatu czy zamówieniem kielicha liturgicznego. Autor szczegółowo i wnikliwie analizuje fundacje duchownych. Za powszechne uznaje dotowanie prebend przez posiadających je duchownych (s. 445). Sumowski dąży także do ujawnienia „osobistych relacji” (s. 411) między duchownymi a mieszczanami. Wielostronnie pokazuje rolę księdza jako przewodnika duchowego mieszczan. Omawia zagadnienie święcenia domów i nabożeństw w domach (s. 457–458), obecności duchownych przy spisywaniu aktu ostatniej woli mieszczanina (s. 509) i organizacji procesji jako przejawu sakralizacji przestrzeni (s. 452). Przedstawia też inny rodzaj użyteczności duchownych, np. jako przedstawicieli miasta przed papieżem (s. 499).

Na kilku drobiazgowo opracowanych przykładach Autor ukazuje kariery duchownych. Wywody te zawierają bardzo istotne wskazówki metodologiczne także dla badaczy innych regionów.

Sumowski omawia również kwestię liczebności kleru, unikając prób podania ścisłych danych. Zastanawia się za to, czy ich liczba była wystarczająca, czy zaspokajała lokalne potrzeby. Ukazuje też wzrastające zapotrzebowanie miast pruskich na duchownych (s. 153).

Autor analizuje także źródła, w których stworzono obraz idealnego kapłana i ukazano różne aspekty jego działalności jako „wzorca kulturowego” (s. 306). W innym miejscu proponuje socjologiczne ujęcie kwestii wzorca duchownego (s. 334). Duchowny stawiany był jako wzór do naśladowania (s. 336), chyba jednak niemożliwy do doścignięcia. Autor wskazuje na licznych przykładach,

że mieszczenie wymagali od duchownych przestrzegania celibatu i rzetelnego duszpasterstwa.

Wnikliwie i pod różnymi kątami Sumowski przygląda się przykładom krytyki płynącej ze strony świeckich za nieprzestrzeganie celibatu (s. 203, 519). Za ważne odkrycie należy uważać odnalezienie przez Autora odpisu kazania Jana Milicza z Kromieryża, w którym piętnuje on grzechy kleru (s. 384). To wstęp do rozważań na temat krytyki duchowieństwa, wyrażanej wśród duchowieństwa miast pruskich. W krytyce tej piętnowane są niski stan wiedzy i chciwość, ale też przejawia się obawa przed husytyzmem. Zagadnienie, które omawia tu Autor, wykracza poza ramy „kleru niższego”. Zwraca on także uwagę na bardzo ważny problem, jakim była kumulacja prebend, sygnalizując, że tematyka ta powinno zostać opracowana w badaniach zespołowych (s. 191–192). Gdy idzie o zagadnienie antyklerykalizmu, Sumowski raczej dopuszcza jego istnienie, nie widąc jednak w tekście źródeł, które by tę tezę bezspornie wspierały. Inne przykłady krytyki kleru czerpie z akt kapituł plockiej, włocławskiej i gnieźnieńskiej (s. 407). Omawia także bardzo ważny tekst zawierający krytykę życia mieszczan, prawdopodobnie pióra Mikołaja Wulzaka, kapłana w Starym Mieście Elblągu (s. 532).

Autor podejmuje też zagadnienie wykształcenia kleru. Nawiązuje tu do badań nad studiami uniwersyteckimi obywateli Prus, wskazując, że wykształcenie znacznie poszerzało możliwości oddziaływania duchownego (s. 93). Łączy się z tym kwestia księgozbiorów i bibliotek (s. 112), którym Sumowski przypisuje funkcje integracyjne kleru w mieście.

Liczne wątki w książce układają się w interesujące zagadnienie, które za Janem Fijałkiem można określić jako „życie i obyczaje duchowieństwa”⁷. Sumowski zgromadził dane źródłowe o wyposażeniu domów księży (s. 466), na kartach omawianej pracy odnajdujemy także cenny spis osobistych przedmiotów duchownego (s. 520). Autor przedstawia bardzo interesująco spotkania grupowe kleru obsługującego daną parafię (s. 245–246). Píše o „domach wspólnych kleru niższego” (s. 268), które może dałoby się powiązać z pradawnym obowiązkiem *mensa communis*. Frapujący jest tytuł fragmentu: „Kucharka czy konkubina?” (s. 518). Śledząc wywody Sumowskiego, można jednak skonstatować, że nie ma ani jednego dowodu, że w plebaniach na terenie miast pruskich kucharka była konkubiną proboszcza. Od kwestii kucharek na plebaniach Autor przechodzi do zagadnienia schadzek księży z kobietami (s. 521), a zatem o konkubinacie w ogóle nie ma tu mowy. Nie zabrakło odniesień do postawy politycznej duchowieństwa. Interesujące są uwagi Sumowskiego o wojnie trzynastoletniej (s. 143), zwłaszcza gdy pokazuje przykłady odmawiania przez duchownych występowania przeciwko Związkowi Pruskiemu. Przy tej okazji kwestionuje pojawiający się w literaturze pogląd, że miasta pruskie nienawidziły „plebana-krzyżaka” (s. 144).

Autor stawia poszczególne pytania badawcze i stara się znaleźć odpowiedzi w obfitym materiale źródłowym. W zdecydowanej większości jest to uwieńczone

⁷ J. Fijałek, *Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej*, wyd. 2, Kraków 1997.

sukcesem, a cała książka staje się zbiorowym portretem duchownego w pruskim mieście i wśród mieszczan pruskich. Sugerowanie, że tak obszerna i wyczerpująca kwestionariusz badawczy książka, którą napisał Sumowski, powinna jeszcze coś zawierać, mogłoby być uznane za przejaw złośliwości recenzenta. Jednak jako postulat zgłaszam, że należy w dalszych badaniach postawić pytanie, czy zależności między duchowieństwem a mieszczaństwem w Prusach przedstawiały się tak samo dla każdego miasta w tym regionie. Autor sformułował także pytanie o różnice między poszczególnymi miastami, analizując pozycję kleru „niższego” w „stołecznych” ośrodkach miejskich (s. 189). Sumowski wykazuje, że mniejsze miasta, o ile były stolicami diecezji czy siedzibami kolegiat, przyciągały kler.

Podsumowując, podkreślę, że Autor daje w książce znacznie więcej, niż zapowiadają jej tytuł i podtytuł. Imponująca baza źródłowa sprawia, że wysuwane wnioski oparte są na solidnej podstawie, przy czym Sumowski podchodzi krytycznie do przywoływanych przez siebie relacji, zawsze starając się je weryfikować w innych źródłach. Z uznaniem zaznaczę, że Autor czerpie z prac innych badaczy, unikając jednak nadmiernej krytyki i wytykania uchybień. Wszechstronnie rozpatruje zagadnienie mieszczańskości duchownych, zwracając uwagę np. na swoisty prestiż, jaki rodzinie mieszczańskiej dawało posiadanie w swych szeregach duchownego, czy na dokładanie przez rodziny starań o jak najlepsze wyposażenie m.in. w książki czy przedmioty codziennego użytku swojego kandydata na duchownego. Pokazuje także utrzymywanie kontaktów przez duchownego z miastem rodzimym.

Marcin Sumowski wypełnił zatem część wielkiej luki w naszej historiografii, stwarzając źródło inspiracji dla badaczy innych regionów. Książka pobudza do przemyśleń i dyskusji. Pozostanie na długo jedną z najważniejszych pozycji w zakresie problematyki relacji duchowieństwa i mieszczaństwa.

Jerzy Rajman
(Kraków)

Пилип Орлик і мазепинці. Джерела, oprac. Тат'яна Таїрова-Яковлева, Київ 2022, ТОВ Видавництво „Кліо”, ss. 216

Recenzowany zbiór dokumentów jest poświęcony życiu i działalności Filipa Orlika i innych mazepińców. Źródła te opracowała Tatiana Tairowa-Jakowlewa (Tat'âna Tairova-Âkovlêva), badaczka historii Ukrainy, specjalizująca się przede wszystkim w dziejach Hetmanatu drugiej połowy XVII — pierwszych dekad XVIII w. Edycja dokumentów powstała dzięki wsparciu finansowemu Gerda Henkel Stiftung, Harvard Institute of Ukrainian Studies oraz ukraińskich mecenasów.

Struktura recenzowanej edycji jest przemyślana i klarowna. W tomie znalazły się następujące dokumenty: list Filipa Orlika w języku środkowoukraińskim

do metropolity riazańskiego Stefana Jaworskiego¹ z 1/12² lipca 1721 r. (s. 9–43), list Stanisława Leszczyńskiego do Iwana Mazepy z 15 sierpnia 1707 r., dołączony do listu Orlika (s. 45), list Orlika napisany po łacinie do Stefana Jaworskiego z 1/12 lipca 1721 r. (s. 45–51), list hetmana Iwana Mazepy do cara Piotra I z 17 września 1707 r. (s. 57–58), „Sprawa mazepczyka Hrehorego Hercyka” (s. 59–72), „Raport pełnego skruchy Hercyka” (s. 72–97), rejestr listów przejętych od Hercyka (s. 98–102), „Opis zasług, które Hrehory Hercyk wyświadczył królowi szwedzkiemu Karolowi XII i stracił odniesionych z powodu armii rosyjskiej” z 1719 r. (s. 105–113), „Opis do mapy Ukrainy” (s. 113–116). W załącznikach umieszczono uniwersał Stanisława Leszczyńskiego z 22 listopada 1707 r. (s. 153–155) oraz polskojęzyczną „Konstytucję Filipa Orlika” (s. 157–196). Na uwagę zasługują także komentarze Tairowej-Jakowlewej do każdego dokumentu (s. 119–152), a do publikacji dodane zostały indeksy osobowy i geograficzny (s. 197–205, 206–214). Powyższe dokumenty przechowywane są w Moskwie (Rossijskij gosudarstvennyj arhiv drevnih aktov, f. 6, nr 154), z wyjątkiem uniwersału Leszczyńskiego, który znajduje się w Warszawie (Zbiór pism politycznych pod panowaniem Stanisława I z lat 1700–1709, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, rkp. 524).

Edycja dokumentów zdecydowanie spełnia wymogi naukowe. Teksty źródłowe podano w transkrypcji z modernizacją, z zamianą liter, których brakuje we współczesnej ortografii cyrylicznej. W tekstach środkowoukraińskich ξ zastąpiono кс, ω — о, е — ѣ itd. Znak twardy w tekstach ukraińskich na końcu słów nie został odtworzony. Miękkie znaki występujące po wielkich literach użyto zgodnie ze współczesną pisownią. W tekstach ukraińskich zachowano pisownię „і”, „з”, „б”. Wszystkie tytuła, skróty zapisano według zasad współczesnej ortografii, łacińskie litery w ukraińskich tekstach podano bez zaznaczania. Interpunkcja odpowiada współczesnym zasadom gramatycznym (poza pewnymi wyjątkami)³. Teksty staropolskie opublikowano zgodnie z wytycznymi Kazimierza Lepszego, z nielicznymi odstępstwami⁴.

Źródła te rzucają nowe światło na obraz Ukrainy widziany oczami Stanisława Leszczyńskiego, sytuację polityczną w Hetmanacie, problemy tworzenia koalicji antymoskiewskiej (1708–1721), wykorzystanie języka polskiego na lewym brzegu Dniepru, a także specyfikę życia codziennego na ówczesnej

¹ Stefan Jaworski (ukr.: Стефан Яворський; ur. 1658, zm. 27 XI / 8 XII 1722), był metropolitą Riazania i Muroma (od 1700) i pierwszym przewodniczącym Najświętszego Synodu (1721–1722).

² Daty w recenzji zostały podane według kalendarza juliańskiego/gregoriańskiego lub tylko gregoriańskiego (w edycji tekstów cyrylicznych daty zapisano podług kalendarza juliańskiego, w tekstach polskich — gregoriańskiego).

³ W edycji źródeł wykorzystano doświadczenie nabyte podczas przygotowania do druku *Latopisu* Samuela Wełyczki. А. Бовгиря, Л. Гнатенко, *Археографічні засади видання*, w: С. Величко, *Літопис*, опрас. Г. Боряк, Т. Таїрова-Яковлева, Київ 2020, s. LXXVIII–LXXXII.

⁴ K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.*, Wrocław 1953.

Ukrainie i losy mazepińców, którzy odważyli się walczyć z rosyjskim projektem imperialnym. List Filipa Orlika w języku środkowoukraińskim do Jaworskiego z 1/12 lipca 1721 r. po raz pierwszy opublikował Mykoła Kostomarow (Mikołaj Kostomarov) w 1862 r.⁵ Tairowa-Jakowlewa zwróciła jednak uwagę na kopertę, którą Orlik wysłał Jaworskiemu, zawierającą kilka nieopublikowanych dokumentów. Badaczka dostrzegła, że z listu ukraińskiego hetmana na uchodźstwie do metropolity riazańskiego, napisanego po łacinie, wynika, iż między Orlikiem a Jaworskim prowadzona była korespondencja, która rozpoczęła się z inicjatywy tego ostatniego. Edytorka zauważyła także, że metropolita riazański zaoferował Orlikowi wstawiennictwo u cara Piotra I w imieniu księcia holsztyńskiego Karola Fryderyka Holstein-Gottorpa. Innym ciekawym komentarzem jest analiza udziału Orlika w polityce Mazepy dotyczącej zasiedlenia prawego brzegu Dniepru. Tairowa-Jakowlewa stwierdziła, że otoczenie Mazepy zostało wciągnięte do realizacji jego polityki wewnętrznej i międzynarodowej (s. 126–127). Kolejny dokument z koperty, oryginał listu ukraińskiego hetmana do cara Piotra I, pisany ręką Orlika, z podpisem Mazepy, rzuca światło na próby Leszczyńskiego przeciągnięcia Mazepy na stronę szwedzką (s. 57–58). List ten nie był wcześniej publikowany i analizowany przez historyków.

Edycja zawiera także oryginał listu Stanisława Leszczyńskiego do Iwana Mazepy z 15 sierpnia 1707 r. ze wspomnianej koperty. W załączniku nr 1 znalazł się uniwersał Leszczyńskiego z 22 listopada 1707 r. (s. 153–155). Badaczka podjęła próbę interpretacji tych nieznanych dotąd dokumentów w kontekście kontaktów między królem szwedzkim Karolem XII a Leszczyńskim i Mazepą. Ciekawe z punktu widzenia polskiego czytelnika mogą być postawione pytania dotyczące zainteresowania Leszczyńskiego Ukrainą: dlaczego Leszczyński, mając słabą pozycję militarną i polityczną, wydał rozkaz Mazepie, aby ten przekazał Kozakom na dalekiej Ukrainie, za Dnieprem, wezwanie do dołączenia się do niego? Dlaczego Leszczyński pisze o sobie jako królu i władcy Kozaków oraz wymaga od nich całkowitej pokory? Jakie były jego motywy, aby poświęcać tak wiele uwagi Kozakom z Hetmanatu oddalonego od centrum Rzeczypospolitej? (s. 123–125). Szkoda, że Tairowa-Jakowlewa w komentarzach do listu i uniwersału Leszczyńskiego poświęciła im zbyt mało uwagi i nie podjęła trudu wysunięcia nowych hipotez na temat „ukraińskiej polityki” proszwedzkiego króla Rzeczypospolitej.

Kolejny komplet źródeł obejmuje przesłuchanie Hrehorego Hercyka (Grigorij Gercik)⁶, a także inne materiały, m.in. z jego archiwum (35 dokumentów,

⁵ „Основа” 1862, 10, s. 1–28. List ten później został kilkakrotnie przedrukowany na podstawie tekstu z „Основы”, np.: О. Оглоблин, *Гетьман Іван Мазепа та його доба*, Нью-Йорк–Київ–Львів–Париж–Торонто 2001, s. 402–425; П. Орлик, *Конституція, маніфести та літературна спадщина*, опрас. М. Трофимчук, В. Шевчук, Київ 2006, s. 153–189.

⁶ Hrehory Hercyk (ukr.: Григорій Герцик, ur. po 1735) był bliską osobą hetmana w kręgu Iwana Mazepy, pilnował urzędu pułkownika połtawskiego (1705). Pod przywództwem hetmana na uchodźstwie Filipa Orlika pełnił funkcję esaula generalnego. W 1715 r. udał się z Orlikiem do Sztokholmu. Mieszkał tam do 1719 r., kiedy to hetman wysłał go do Rzeczypospolitej w celu nawiązania stosunków z Kozakami zaporoskimi

pieczętka oraz rosyjskie tłumaczenia niektórych polskich tekstów). Badaczka zwróciła uwagę na niepublikowane wcześniej dokumenty i dokonała interesujących odkryć. Wskazała, że żoną Hercyka była wnuczka hetmana Iwana Mazepy, i to właśnie ta okoliczność wpłynęła na znaczącą pozycję społeczną Hercyka w Hetmanacie⁷. Orlik ożenił się w 1698 r. z siostrą Hrehorego, Anną, a tym samym stał się szwagrem Hercyka i zyskał „pokrewieństwo” z ukraińskim hetmanem. Fakt ten wyjaśnia szybką karierę Orlika — szlachcica, który wyemigrował do Hetmanatu z Rzeczypospolitej pod koniec przedostatniej dekady XVII w.

Badaczka zwróciła uwagę, że mimo iż w „Raporcie pełnego skruchy Hercyka” przedstawił on siebie jako osobę skromną, zainteresowaną nowinkami technicznymi i niechęcą wplątać się w wir wydarzeń politycznych, to „Opis usług, jakie Hryhory Hercyk wyświadczył królowi szwedzkiemu Karolowi XII i strat odniesionych z powodu armii rosyjskiej” rzuca nowe światło na jego zdolności organizacyjne. Edytorka zauważyła, że z wymienionego powyżej dokumentu można dowiedzieć się nie tylko o elastyczności Hercyka w próbach usprawiedliwiania się przed carem, ale także o jego zmyśle technicznym i niezwykłych umiejętnościach (potrafił budować mosty, znał się na skutnictwie etc.). Jak zaznaczyła, w źródłach tych jest mowa o elicie Hetmanatu, europejskim charakterze i poziomie życia ukraińskiej arystokracji czy o aktywnej postawie Hercyka w walce z Moskwą (s. 145–151).

Tairowa-Jakowlewa stwierdziła, że interesujący dokument z archiwum Hercyka stanowią „Punkty ustalone między Orlikiem a Kozakami 5 kwietnia 1710 r., w Benderze, po wyborze Orlika na urząd hetmański, w języku polskim” (s. 157–196)⁸. To polska wersja Konstytucji Filipa Orlika (Konstytucji benderskiej). Dotąd były znane jedynie oryginał w języku środkowoukraińskim i łacińskie teksty Konstytucji benderskiej⁹. Niestety, edycja zawiera tylko faksymile

i chanem krymskim. W Warszawie został pojmany przez agentów moskiewskich i przewieziony do Petersburga (U. Kosińska, *Porwanie Hrehorego Hercyka w 1720 roku. Losy stronników Iwana Mazepy a stosunki polsko-rosyjskie w ostatnich latach wojny północnej*, PH 106, 2015, 1, s. 70–91). W 1728 r. został uwolniony i pozwolono mu zamieszkać w Moskwie.

⁷ W liście do króla szwedzkiego Hercyk wielokrotnie pisał o „mojej żonie, wnuczce byłego hetmana Mazepy”, *Пилип Орлик і мазепинці. Джерела*, oprac. Т. Таїрова-Яковлева, Київ 2022, s. 105–106.

⁸ Российский государственный архив древних актов, Moskwa, f. 6, nr 154, k. 143–163.

⁹ Fakt, że Konstytucja Filipa Orlika istniała m.in. także w języku polskim, wskazuje na szersze użycie tego języka na początku XVIII w., niż przedstawiano to dotąd w historiografii (w szczególności ukraińskiej, rosyjskiej, angielskojęzycznej i polskiej). Konstytucja benderska zajmuje znaczące miejsce w ukraińskiej historiografii i pamięci historycznej. Istnieje osobna praca poświęcona Konstytucji Filipa Orlika (Т. Чухліб, *Ідеальна держава в Україні? Козацький проект 1710 року*, Київ 2011). W książce tej autor interpretował uchwalenie przez starszyznę kozacką Konstytucji benderskiej jako część tradycji walki antyabsolutystycznej, która toczyła się w Europie od późnego średniowiecza do XVIII w. Amerykański historyk pochodzenia ukraińskiego Omelan Pricak (Omelân Prîcak) rozpatrywał Konstytucję Filipa Orlika w kontekście uchwalenia innych konstytucji: amerykańskiej

polskojęzycznego tekstu. Moim zdaniem tekst Konstytucji benderskiej należy opublikować z obszernym komentarzem naukowym.

Trzeba podkreślić, że teksty źródłowe i komentarze Tairowej-Jakowlewej zostały dobrze zredagowane. Na 216 stronach zauważyłem tylko cztery pomyłki (np. na s. 130 zamiast Danyła Apostoła wskazany jest jego syn; na s. 147 zamiast Iwana Maksymowicza podano Dmytra Maksymowicza; na s. 5 edytorka stwierdziła, że władze rosyjskie aresztowały Hercyka w 1721 r., jednak miało to miejsce rok wcześniej; na s. 137 znajduje się informacja, że Hercyk był przy Orliku pisarzem generalnym, w istocie na emigracji sprawował urząd esaula generalnego).

Pomimo że w wydaniu brak naukowego opracowania Konstytucji benderskiej oraz występują pewne nieścisłości i literówki w komentarzach, recenzowaną edycję dokumentów dotyczących Filipa Orlika, Hrehorego Hercyka i innych mazeppieńców należy uznać za przydatną dla historyków interesujących się wschodem Europy czasów nowożytnych. Praca pokazuje, jak historia Ukrainy była powiązana z historią i kulturą dawnej Rzeczypospolitej, a także z językiem polskim.

Vasyl Kononenko
(Kijów, Poznań)

Recenzja została napisana podczas stażu naukowego w Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego (2024–2025).

Anna Karabowicz, *Prawodawstwo sejmowe i królewskie za panowania Stefana Batorego (1576–1586)*, Warszawa 2022, Wydawnictwo Sejmowe, ss. 523*

Krótkie, bo w zasadzie jedynie 10-letnie panowanie króla Stefana Batorego (1576–1586) obfitowało w ważne wydarzenia. Dostarczyło ono również bogatego materiału do badań, w których nie sposób uniknąć określonych ocen. Wynikają

w 1787 r., polskiej w 1791 r. i francuskiej w 1791 r. (O. Pritsak, *The First Constitution of Ukraine (5 April 1710)*, „Harvard Ukrainian Studies” 1998, 22, s. 471–474). Wiktor Horobeć (Viktor Gorobec) badał Konstytucję benderską z punktu widzenia możliwości jej wdrożenia w hetmanacie (B. Горобець, *Устроєві модель Гетьманату за конституцією 1710 року: чи існували внутрішні підстави для реалізації проекту?*, „Пилип Орлик: життя, політика, тексти: Матеріали Міжнародної наукової конференції «Ad fontes» до 300-річчя Бендерської конституції 1710 р.” Київ 2011, s. 234–247). Przeanalizowałem ten dokument jako projekt modernizacyjny (B. Кононенко, „Договори та постанови” 1710 р. як модернізаційний проект: спроба міждисциплінарного дослідження тексту, „Міждисциплінарні гуманітарні студії. Серія: історичні науки” 2014, 1, s. 48–65).

* Praca naukowa dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” nr projektu NPRH/F/SN/0004/2024/13.

one w pewnym sensie z kontrowersji, które narosły wokół panowania Stefana Batorego. Program ekspansji terytorialnej, umotywowanej politycznie, przynosząc królowi powszechne uznanie, przesłonięty został rezultatami polityki wewnętrznej, które spowodowały uruchomienie procesów niekorzystnych dla rozwoju Rzeczypospolitej¹. Z tym większym zainteresowaniem należy powitać stanowiącą rozbudowaną wersję rozprawy doktorskiej książkę Anny Karabowicz, *Prawodawstwo sejmowe i królewskie za panowania Stefana Batorego (1576–1586)*, przede wszystkim dlatego, że będąc pracą poświęconą temu ważnemu okresowi dziejów Rzeczypospolitej, jednocześnie koncentruje się na słabo zbadanej działalności prawodawczej.

Praca Karabowicz składa się z dwóch części poprzedzonych przedmową i obszernym wstępem, mającym w zasadzie charakter rozdziału wprowadzającego. Poza omówieniem osoby i rządów króla Stefana Batorego przedstawione zostały w nim kwestie dotyczące ustrojowej pozycji sejmu i króla w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI w., określone formalnoprawnie w 1573 r. Artykułami henrykowskimi². Wprawdzie przepisy prawa, na których opierał się ustrój, nie zostały sformułowane w sposób pełny i wyczerpujący, niemniej dość jasno określały nie tylko strukturę organów władzy, ale także relacje między nimi oraz zakres kompetencji, co Autorka słusznie podkreśliła. Okres rządów króla Stefana był więc czasem, w którym po raz pierwszy (nie licząc rządów króla Henryka w 1574 r.) ustrój Rzeczypospolitej testowano pod względem respektowania formalnie przyjętych zasad ustrojowych, w tym również w zakresie tworzenia prawa. Opisując we wstępie proces tworzenia prawa w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI w., Autorka podjęła próbę ukazania klasyfikacji aktów prawnych oraz ich hierarchii. Kwestie te przedstawione zostały przez Autorkę wystarczająco, jeśli potraktować je jako wprowadzenie w problematykę tworzenia prawa w Rzeczypospolitej, chociaż mimo wszystko ogólnie i skrótowo.

W pierwszej części książki Karabowicz znalazło się dziewięć chronologicznie ujętych rozdziałów, z których każdy, z wyjątkiem pierwszego dotyczącego zjazdów w czasie drugiego bezkrólewia z lat 1575–1576, poświęcony został oddzielnemu zjazdowi czy też sejmowi, mającemu miejsce za panowania króla Stefana. Każdy rozdział zawiera kilka podrozdziałów ułożonych według podobnego schematu: okoliczności zwołania sejmu, przygotowania do niego, charakterystyka obrad, omówienie prawodawstwa przyjętego podczas zjazdu lub sejmu, w tym ustawodawstwa królewskiego powstałego w następstwie sejmu. Wyjątkiem jest w tym układzie wspomniany rozdział pierwszy poświęcony zjazdowi, w tym również elekcyjnemu, w latach 1575–1576, które odbyły się faktycznie przed objęciem rządów przez króla Stefana. Jednak ustawodawstwo przyjęte podczas

¹ L. Kieniewicz, *Senat za Stefana Batorego*, Warszawa 2000; E. Dubas-Urwanowicz, *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*, Warszawa 2013.

² D. Makilla, *Artykuły henrykowskie (1573–1576). Geneza — Obowiązywanie — Stosowanie. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 2012.

tych zjazdów zostało zatwierdzone i zaprzysiężone przez króla, a następnie przez sejm koronacyjny, co — jak należy założyć — stworzyło Autorce podstawy do zaliczenia prawa przyjętego podczas zjazdów okresu bezkrólewia do ustawodawstwa z czasów panowania króla Stefana (s. 39–73). Podobny brak ścisłej zgodności podejmowanej tematyki z tytułem pracy można zauważyć w przypadku rozdziału czwartego. Relacjonując przebieg panowania króla Stefana i podejmowanej za jego rządów działalności prawodawczej, natknęła się Karabowicz na rok 1577, w czasie którego podczas ważnych wydarzeń (m.in. wojna z Gdańskiem) nie zwołano sejmiku. Król odwołał się natomiast do konwokacji senatu, czyli do gremium zwołanego spośród senatorów, mającego charakter ściśle doradczy, a niebędącego organem ustawodawczym, przy udziale którego jednak podjęto decyzje, które miały wpływ na tworzone prawo. Dokonano tego w sposób niekonstytucyjny z pominięciem sejmiku, przez odwołanie się w sytuacji, którą uznano za nadzwyczajną, do sejmików, co przypominało dawne praktyki z XV w., gdy sejmiki udzielały zgody na propozycje królewskie, zwłaszcza że dotyczyły one m.in. ważnych kwestii podatkowych (s. 129–146). Ta swego rodzaju niekonsekwencja, gdy Autorka włączyła konwokację senatu do części dotyczącej zjazdów i sejmów z czasów panowania króla Stefana, podczas których stanowiono prawo, wynikała zapewne z przekonania, że pominięcie rozwiązań z 1577 r., gdyby kierować się tylko kryteriami formalnymi obejmującymi jedynie zjazdy i sejmy, wyłączyłoby je z pełnego ujęcia całości prawodawczej działalności z czasów panowania króla Stefana.

Rozważania Autorki, dotyczące zjazdów i sejmów z okresu panowania króla Stefana, dalekie od drobiazgowości, dobrze pokazywały ich funkcjonowanie, a zwłaszcza warunki, w jakich dochodziło do powstania ustawodawstwa, przyczyn jego stanowienia, jak też celu, dla którego zostało ono przyjęte. Jest to tym ważniejsze, że działalność prawodawcza została praktycznie od początku XVI w. zastrzeżona dla sejmiku (1505), który stając się w ten sposób organem władzy najwyższej, wytworzył własne sposoby rozumienia swoich kompetencji prawodawczych, uznając wszystko, co raz stało się przedmiotem obrad sejmowych, za sprawy należące do jego działalności prawodawczej³. Zastrzeżenie dla sejmiku stanowienia prawa, co czyniło z niego w pełni organ ustawodawczy, prowadziło równocześnie do ustanowienia w Rzeczypospolitej podziału władz, pozostawiając królowi władzę wykonawczą. Jednocześnie król, będący częścią sejmiku, uczestniczył w stanowieniu prawa, a więc miał wpływ na przebieg procesu prawodawczego, niezależnie od zasad przyjętych w tym zakresie w sejmie. Kwestie te, osadzone w porządku prawnoustrojowym Rzeczypospolitej, pokazując reguły tworzenia prawa obowiązujące w świetle przepisów konstytucyjnych, miały istotne znaczenie dla działalności prawodawczej w Rzeczypospolitej, co Karabowicz słusznie uwypukliła. Takie ujęcie nie oznaczało jednak, że procesy związane z tworzeniem prawa, ukazywane przez Autorkę w różnych konfiguracjach, były pod każdym względem w ówczesnej Rzeczypospolitej płynne i nie

³ W. Uruszczak, *Sejm walny koronny w latach 1506–1540*, Warszawa 1981.

wywoływały konfliktów czy też prób innego rozwiązania problemów, m.in. przez wchodzenie organów uprawnionych do tworzenia prawa niekiedy wzajemnie w swoje kompetencje prawodawcze. Wiązało się to zwłaszcza ze szczególnym pojmowaniem przez Stefana Batorego swej pozycji w systemie politycznym: król zgodnie z przepisami prawa nie pomijał sejmu, ale starał się odgrywać wobec niego znaczącą rolę, często postępując w sposób mający zapewnić mu dominację.

W drugiej części Autorka zajęła się prawodawstwem sejmowym i królewskim ujętym, jak to określiła, w aspekcie merytorycznym. Na tę część pracy składa się osiem rozdziałów odpowiadających podziałowi rzeczowemu dorobku prawodawczego okresu rządów króla Stefana, przy czym wyraźnie w kręgu zainteresowania Karabowicz znajdowało się prawo państwowe. Kolejność tych rozdziałów związana jest z rolą i znaczeniem ustrojowym poszczególnych materii prawodawczych. W rozdziale pierwszym, poświęconym królowi, pojawiły się trzy podrozdziały dotyczące osoby królewskiej, dóbr królewskich i obowiązków monarszych. W rozdziale drugim, na temat wyznania i oświaty, znalazły się podrozdziały odnoszące się do Kościoła katolickiego i innych wyznań, dochodów kościelnych oraz szkolnictwa. W rozdziale trzecim zawarto sprawy dotyczące urzędów centralnych i lokalnych, w tym podrozdziały omawiające senat oraz urzędników. Rozdział czwarty odnosi się do skarbu koronnego, a podrozdziały poświęcone zostały urzędnikom skarbowym, podatkom i mennicy. Rozdział piąty dotyczy wymiaru sprawiedliwości, a podrozdziały odnoszą się do komisji granicznych, sądów szlacheckich I instancji, Trybunału Koronnego i prawa sądowego. W rozdziale szóstym pomieszczone zostały sprawy wiążące się z wojną, odpowiednie podrozdziały zaś dotyczą problemu bezpieczeństwa granicznego, prowadzenia wojny i osobno sytuacji prawnej żołnierzy. Rozdział siódmy ukazuje prowincje i lenna Rzeczypospolitej. Pierwszy podrozdział tego rozdziału Autorka poświęciła Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, drugi — Mazowszu, trzeci — ziemiom ruskim, czwarty — Prusom Królewskim i Książęcym, piąty zaś Inflantom i Kurlandii. Ostatni rozdział pracy odnosi się do prawa dotyczącego wsi i miast.

Dorobek prawodawczy, który powstał w okresie rządów króla Stefana, miał merytorycznie wyraźny podział rzeczowy, a także rodzajowy. Analiza dorobku prawodawczego, którego dokonała Autorka, wnosi wiele do wiedzy o rodzajach tworzonego prawa, jego przeznaczeniu, pokazując jednocześnie kierunki zainteresowania prawodawcy w zakresie przedmiotu regulacji. Dodatkowym uzasadnieniem dla tej analizy było rozpatrzenie przez Karabowicz dorobku prawodawczego także z pozycji jego rangi i znaczenia w systemie prawnym.

Autorka nie przedstawiała podziału rzeczowego dorobku prawodawczego, który powstał w czasach rządów króla Stefana w formie przypadkowej. Można dojść do wniosku, że dorobek prawodawczy w zasadzie odzwierciedlał porządek zawarty w treści i ułożeniu Artykułów henrykowskich. Zbieżność ta nie była przypadkowa, lecz odpowiadała potrzebom, które w zakresie regulacji prawnych istniały w Rzeczypospolitej. Nieprzypadkowo mamy więc ustawodawstwo dotyczące króla, wyznań i oświaty, urzędów centralnych i lokalnych, spraw skarbowych, wymiaru sprawiedliwości, prowadzenia wojny, prowincji i lenn

Rzeczypospolitej, wsi i miast. Nie był to z pewnością podział w pełni wyczerpujący, ale jego dokonanie pokazywało pewien zamiar Autorki, chociaż można by podyskutować, czy zabieg ten, poza pokazaniem rodzajów aktów prawnych oraz ich zestawieniem, a przede wszystkim określeniem, czego dotyczyły, co przecież można odtworzyć na podstawie zbiorów aktów prawnych, był odpowiedni. Powstaje bowiem pytanie, czy miało to być zestawienie przepisów zawartych w niektórych ujęciach, jak chociażby w zbiorze Jakuba Przyłuskiego⁴, którego znajomość przez ówczesnych statystów politycznych wpłynęła na ukształtowanie Artykułów henrykowskich. Czy też zabieg ten był odzwierciedleniem koncepcji podziału zagadnień poddanych regulacji, według porządku zawartego w zbiorze Jana Januszowskiego⁵, na co Autorka się powołała, a który powstał jednak już w okresie, gdy Artykuły henrykowskie nie tylko zostały przyjęte do zasobu praw obowiązujących, ale także funkcjonowały w pełni w świadomości społecznej? Tymczasem należy zauważyć, że panowanie króla Stefana rozpoczęło się wkrótce po przyjęciu Artykułów henrykowskich (1573), a do nadania im mocy obowiązującej doszło w czasie sejmiku koronacyjnego tegoż monarchy w 1576 r.⁶ Z kolei zbiór Januszowskiego wydany został w 1600 r., a więc w okresie, gdy rządził już król Zygmunt III, za którego stosunki nie tylko polityczne, ale również prawne były inne.

W tym kontekście w recenzowanej pracy można zauważyć pewną próbę ujęcia procesu tworzenia prawa również od strony klasyfikacji i systematyzacji aktów prawnych, które powstawały w okresie rządów króla Stefana. Kwestie te Karabowicz ukazała trochę nieśmiało, albowiem można było te sprawy zdecydowanie rozbudować, gdyż doświadczenie Rzeczypospolitej w tej działalności, w tym również nauki prawa, stanowiło przykład wart odnotowania. Wprawdzie Autorka zarysowała te problemy, ale ich nie pogłębiła. Niemniej jednak uzyskujemy pewien ogólny rys jej wyobrażenia o systemie prawa państwowego w Rzeczypospolitej.

Praca Karabowicz, odnosząc się do kwestii związanych z podziałem kompetencji w zakresie tworzenia prawa, potwierdza, że w przypadku Rzeczypospolitej problem ten był odzwierciedleniem pewnego normalnego sposobu funkcjonowania władzy państwa nowożytnego. Stanowienie prawa czy też procesy związane z jego tworzeniem, co wyraźnie pokazuje recenzowana praca, należy pojmować — zgodnie z nowoczesną nauką prawnopaństwową — jako atrybut najwyższej władzy suwerennej. Ten sposób rozumienia procesów prawodawczych uwidaczniał się w świadomości uczestników tego procesu, stanowiącego podstawę funkcjonowania państwa. Prawo było na tym etapie rozwoju Rzeczypospolitej, co praca znakomicie podkreśla, ważnym narzędziem w działaniu państwa, regulującym różne

⁴ J. Przyłuski, *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*, Kraków 1551–1553.

⁵ J. Januszowski, *Statuta, prawa y constitucye koronne łacińskie i polskie, z Statutow Łaskiego y Herborta y z Constitucyi Koronnych zebrane za powodem Iasnie Wielmożnego świeżey pamięci Pana Mikołaja Firleia z Dąbrowice Woiewody Krakowskiego etc. Spisane, sporządzone i wydane*, Kraków 1600.

⁶ *Volumina legum*, t. 1, Petersburg 1859, s. 159–160; D. Makiłła, op. cit., s. 89–106.

dziedziny życia i tworzącym podstawy pod ich rozwój. Pracę Anny Karabowicz należy uznać za ważny głos w opracowaniu dziejów Rzeczypospolitej w XVI w., ujętych od szczególnej, mało podejmowanej strony — działalności prawodawczej.

Dariusz Makilla
(Warszawa)

Jerzy Dygdała, *Z dziejów pierwszego panowania króla Stanisława Leszczyńskiego (wokół malborskiego epizodu z 1708 roku)*, Toruń–Warszawa–Malbork 2022, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Instytut Historii PAN, Muzeum Zamkowe w Malborku, ss. 306, il. 14

Z radością należy powitać publikację Jerzego Dygdały *Z dziejów pierwszego panowania króla Stanisława Leszczyńskiego (wokół malborskiego epizodu z 1708 roku)*, która dotyczy pierwszego, trwającego tylko (może aż) pięć lat, panowania Leszczyńskiego w Rzeczypospolitej w latach 1704–1709. Rządy owe przypadły na czas wojny północnej (1700–1721), kiedy ziemie Rzeczypospolitej stały się areną walk. Autor ma na koncie wiele opracowań poświęconych Leszczyńskiemu, co stawia go w gronie biografów władcy. Monografia składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, aneksu, bibliografii, indeksu osób, streszczeń w językach angielskim i niemieckim oraz 14 ilustracji (portrety opisywanych osób oraz dawne i współczesne widoki malborskiego zamku) zamieszczonych na końcu pracy.

Książka posiada przemyślaną i spójną koncepcję merytoryczną, dzięki której czytelnik otrzymuje klarowny i szczegółowy przekaz dotyczący pierwszego, pięcioletniego, okresu panowania króla. Owa opowieść została osadzona „wokół malborskiego epizodu z 1708 roku”, czyli jednego z zasadniczych etapów życia monarchy, kiedy od początku lipca do początku października 1708 r. przebywał w Prusach Królewskich, wybierając Malbork na tymczasową siedzibę, a co za tym idzie także siedzibę władz Rzeczypospolitej.

W części „Uwagi wstępne — literatura i źródła” Autor zdefiniował cel i zakres pracy, dokonał charakterystyki ram czasowych. Wskazał najważniejsze publikacje naukowe poświęcone Leszczyńskiemu oraz roli, jaką odgrywał pokrzyżacki Malbork. Omówił materiał źródłowy, przede wszystkim listy sekretarzy królewskich Samuela Kazimierza Szwykowskiego i Józafata Michała Karpia, autorów cotygodniowych sprawozdań z codziennych zajęć władcy, które trafiały do kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła. Owa korespondencja, uzupełniona o treści gazet pisanych i diariuszy z tego okresu, została wydrukowana przez Jerzego Dygdałę w latach 2018–2019¹.

¹ Przy boku króla Stanisława Leszczyńskiego (1706–1709), t. 1: *Wyprawy do Saksonii i Litwy w latach 1706–1708. Listy królewskich sekretarzy Samuela Kazimierza Szwykowskiego i Józafata Michała Karpia oraz fragmenty z gazet pisanych i diariuszy*, t. 2: *W wędrówkach po Polsce między Gdańskiem a Lwowem w latach 1708–1709. Listy królewskiego sekretarza Józafata Michała Karpia oraz fragmenty z gazet pisanych i diariuszy*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2018–2019.

W rozdziale pierwszym, „Długa podróż do Prus Królewskich w latach 1706–1708”, Autor w zwięzły sposób przybliży wydarzenia po abdykacji Augusta II w 1706 r., kiedy wydawało się, że panem sytuacji w kraju zostanie wojewoda poznański Stanisław Leszczyński, wybrany w 1704 r. na króla przez nielicznych reprezentantów konfederacji warszawskiej na wniosek szwedzkiego króla Karola XII. Jednak niemal cała Rzeczpospolita znalazła się pod kontrolą opowiadających się za legalnością władzy Augusta II konfederatów sandomierskich i wspierających ich wojsk rosyjskich. Dlatego Karol XII zdecydował, aby Leszczyński udał się wraz z nim i jego armią do Saksonii — dziedzicznego kraju zdeponowanego króla. Tam zamierzał odbudować potencjał bojowy armii szwedzkiej przed starciem z najpoważniejszym przeciwnikiem — carem Piotrem I. Szwedzka kuratela nad królem Stanisławem przeciągnęła się na kolejne lata, aż do 1709 r., kiedy został on zmuszony opuścić terytorium Rzeczypospolitej. Zanim to nastąpiło, w 1707 r. powrócił do kraju, aby w ślad za szwedzkimi wojskami pojawić się w Wielkopolsce, na Kujawach i Mazowszu oraz Litwie. W trakcie tej wędrówki próbował pozyskiwać nowych stronników, a także uzupełnić niedobory finansowe w celu pokrycia wydatków swego dworu i wojska. Owa peregrynacja zakończyła się na Litwie, bowiem Karol XII zweryfikował zamierzenia zakładające udział Leszczyńskiego w wyprawie do Rosji. Stąd król, pożegnawszy się z Karolem XII, skierował się do Prus Królewskich.

Rozdział drugi, „Codzienne życie na malborskim zamku latem i jesienią 1708 roku”, przenosi czytelnika do Malborka. Dalszy pobyt króla w Prusach Królewskich, a także na pozostałym terytorium Rzeczypospolitej związany był z osobą gen. mjr. Ernesta Detlofa Krassowa (Krassawa, Krassaua), który stał się faktycznym stróżem Leszczyńskiego z ramienia Karola XII. Dygdała opisał przybycie monarchy do Malborka oraz jego siedzibę (pokoje na pierwszym piętrze Pałacu Wielkich Mistrzów), kwatery członków dworu i służby, pomieszczenia gospodarcze, a także pozostałe obiekty służące codziennym potrzebom dworu. Autor scharakteryzował przybywających do Malborka dygnitarzy świeckich i kościelnych, magnatów czy urzędników. Stawiali się tam również dyplomaci obcych państw akredytowani przy królu, wśród których był m.in. pruski wysłannik Friedrich Christoph von Dohna, który wziął udział w późniejszej wyprawie Leszczyńskiego na południe kraju i sprawował w jego imieniu poufne misje dyplomatyczne. Autor poświęcił miejsce życiu religijnemu i towarzyskiemu króla, w tym sprawom obyczajowym (romansom) dotyczącym władcy i jego otoczenia. W końcowym podrozdziale odnoszącym się do szalejących wówczas zaraz i chorób zauważył, iż w Malborku przestrzegano zasad bezpieczeństwa w zakresie ochrony zdrowia, starając się zapobiegać pojawieniu się dżumy sięjącej spustoszenie w okolicy.

Najbardziej rozbudowany jest rozdział trzeci, „W kręgu spraw publicznych i prywatnych interesów” (s. 97–154), poświęcony polityce zagranicznej króla i jego dworu. Autor omówił relacje Leszczyńskiego ze Szwecją, Kozaczyzną — Ukrainą Lewobrzeżną zarządzaną przez podległego Rosji hetmana zaporońskiego Iwana Mazepę, Imperium Osmańskim (Turcją i Chanatem Krymskim),

Francją, Prusami, Stolicą Apostolską i Saksonią. Po przeniesieniu działań wojennych na terytorium Rosji Mazepa w listopadzie 1708 r. wypowiedział posłuszeństwo Piotrowi I i opowiedział się po stronie szwedzkiej. W tym kontekście istotną sprawą były kontakty podjęte jeszcze w 1705 r. przez Leszczyńskiego z hetmanem, który — przy wsparciu Karola XII — miał przyjąć protekcję polskiego króla i stanąć na czele ustanowionego z części ziem województw witebskiego i połockiego państwa lennego, przy czym ziemie Ukrainy Lewobrzeżnej miały powrócić do Rzeczypospolitej. Niewykluczone, że ostateczne porozumienie dotyczące przejścia Mazepy na stronę szwedzką i uznanie protektoratu króla polskiego nastąpiło w czerwcu 1708 r., kiedy w tureckich Benderach gościli posłowie hetmana i obydwu monarchów. Co więcej, król pozostawał w kontakcie z hetmanem i koordynował jego wystąpienie przeciwko Piotrowi I². W uniwersale z 22 listopada 1707 r. Leszczyński, „jako Król Polski, prawdziwy i z wieków pan Ukrainy, do swoich poddanych, jako ojciec łaskawy”, podkreślał przynależność ziem ukraińskich do Rzeczypospolitej i ludności ukraińskiej nakazywał zachować posłuszeństwo hetmanowi Mazepie³. W odniesieniu do polityki zagranicznej Leszczyńskiego należy przywołać uznanie jego panowania przez królową angielską (od 1707 r. brytyjską) Annę Stuart. Rezydujący w Rosji wysłannik Charles Whitworth miał w 1708 r. uspokoić ewentualne niepokoje na dworze rosyjskim i przekonać cara, że królowa zachowuje z nim przyjaźń „i w tym kroku nie należy widzieć dążności do naruszenia dobrych relacji dworów angielskiego i rosyjskiego”⁴. Zdaniem rezydenta sprawa była „już stara” i Londyn pogodził się z uznaniem przez obcych monarchów panowania Leszczyńskiego⁵. Inicjatywy nie tracił jednak Piotr I, który w sierpniu 1708 r. wysłał oficjalne pismo do władz Republiki Zjednoczonych Prowincji, podkreślając, iż Leszczyński został wybrany na króla polskiego w bezprawny sposób⁶.

W rozdziale trzecim Autor poświęcił uwagę także kwestiom uspokojenia sytuacji w kraju po 1706 r. i pojednania z przedstawicielami konfederacji sandomierskiej, co przynosiłoby korzyść Leszczyńskiemu, a jednocześnie miało wpływ na interesy mocarstw europejskich. W działania te włączyła się dyplomacja francuska, gdyż — jak zauważył Dygdała — „doprowadzenie do jedności w Rzeczypospolitej umożliwiłoby zwiększenie finansowanej przez Francję pomocy dla antycesarskiego powstania księcia Franciszka II Rakoczego na Węgrzech”

² G.I. Golovkin Petru I, 9 (28) VI 1708, w: *Pis'ma i Bumagi imperatora Petra Velikogo*, t. 7, cz. 2, Moskwa–Leningrad 1946 (dalej: PB 4:2 i analogicznie inne tomy), s. 824.

³ *Universaes literae Regis Stanislai ad defunctum Ducem Mazeppam*, XXII Nov., an 1707, w: *Perepiska i drugie bumagi švedskogo korolâ Karla XII, pol'skogo Stanislava Lešinskogo, tatarskogo hana, tureckogo sultana, General'nogo Pisarâ F. Orlika i Kievskogo Voevody, Iosifa Potockogo na latinskom i pol'skom âzykah*, Moskva 1847, s. 20–21.

⁴ Stats-sekretar' Bojl' sêru Č. Vitvortu, Uajtgëll, 18 (29) VI 1708, SIRIO, t. 50, nr 10, s. 19–20.

⁵ Č. Vitvort stats-sekretarû Bojlû, Moskva, 1 (12) IX 1708, ibidem, nr 22, s. 46.

⁶ Gramota k Gollandskim štatam, 27 III (7 IX) 1708, PB 8:1, Moskwa–Leningrad 1948, s. 103–104.

(s. 113). W kraju istotną rolę odgrywała postawa przywódcy konfederacji sandomierskiej hetmana wielkiego koronnego Adama Sieniawskiego. Pozyskanie przeciwników było jednak bardzo trudne, jak bowiem w kwietniu 1708 r. pisał z Lipska carski dyplomata akredytowany przy cesarskim dworze, baron Johann Christoph von Urbich: „podkanclerzy [Jan Sebastian Szembek — P.K.] powiedział, że jeśli król [August II] choćby w koszuli przyjdzie, to zostanie przez nich ochoczo przyjęty i wszyscy od partii stanisławowskiej większa część do niego króla Augusta przystąpi”⁷. W dalszej części rozdziału Autor skoncentrował się na problematyce związanej ze sprawami wewnętrznymi państwa. Jedną z kwestii stanowiło utrzymanie armii. Król był wówczas praktycznie pozbawiony kontroli nad wojskiem — siły nominowanych przez niego hetmanów wielkich w Koronie i na Litwie nie przedstawiały dobrej wartości bojowej, a do tego obydwa próbowali prowadzić samodzielną politykę. W związku z powyższym monarcha skupił się na wzmocnieniu zależnych od siebie regimentów Gwardii Koronnej. Z kolei podjęta przez niego akcja werbunkowa na terytorium Rzeszy zakończyła się niepowodzeniem. Władze Hamburga odmówiły w 1708 r. królowi prowadzenia werbunku, a na wypłatę żołdu dla już zaciągniętych oficerów w kontrolowanej przez Danię Altonie zabrakło pieniędzy⁸.

Rozdział czwarty, „W poszukiwaniu pieniędzy” (s. 155–187), przybliży rzeczywistą bolączkę, czyli nieustanny brak pieniędzy, z którą zmagał się Leszczyński, od kiedy zdecydował się zostać nominatem Karola XII. W kraju targanym wojną domową pozyskiwanie pieniędzy z tradycyjnych źródeł przynależnych władcy sprawiało trudności, stąd był on uzależniony od szwedzkiego patrona. Dla monarchy pozostającego w niezwykle trudnym położeniu „jedyną nadzieją [–] na uzyskanie środków finansowych stało się wymuszenie na Gdańsku należnych zaległych opłat” (s. 171).

Rozdział piąty, „W oczekiwaniu na szwedzkie posiłki” (s. 188–214), Autor poświęcił kwestiom stacjonowania wojsk szwedzkich w najbliższym sąsiedztwie rezydującego w Malborku króla, oczekiwania na wieści od Karola XII z Rosji oraz przygotowania do opuszczenia dotychczasowej siedziby. Jak zauważył Dygdała, „nie ulega wątpliwości, że Stanisław Leszczyński i jego najbliższe otoczenie żyło w przekonaniu o geniuszu militarnym Karola XII i o niezwyciężoności jego wojsk” (s. 200). Niestety informacje o sukcesach armii szwedzkiej odbiegały od rzeczywistości — Karol XII pobił co prawda wojska carskie pod Hołowczynem 14 lipca 1708 r., przy czym trzon armii Piotra I nie został naruszony, ale 9 października tego roku pod Leśną Rosjanie zadali dotkliwy cios idącemu w sukurs Szwedom korpusowi gen. Adama Lewenhaupta. Powyższe wydarzenia uniemożliwiały koncentrację sił szwedzkich w Rzeczypospolitej, które zgodnie z zamierzeniami Karola XII miały wesprzeć go wraz z wojskami króla podczas działań przeciwko Piotrowi I.

⁷ I.K. Urbich Petru I, 3 IV 1708, PB 7:2, s. 719.

⁸ G.I. Golikov Petru I, 9 (20) V 1708, ibidem, s. 778–779. Werbunek prowadził szwedzki oficer (w służbie króla w stopniu generała) Thure Gabriel Bielke.

Ostatni rozdział, „Koniec złudzeń — z Malborka przez Lwów do Szczecina” (s. 215–240), przybliży okres od wyjazdu Leszczyńskiego z Malborka 27 października 1708 r. aż do 13 października 1709 r., kiedy znalazł się na terytorium Pomorza Brandenburskiego. Autor umiejętnie skreślił aktywność króla, który wspomagany przez korpus Krassowa udał się w stronę Lwowa i po długiej podróży, korzystając z okoliczności (popierające go wojska odniosły sukcesy), zajął miasto i równie szybko z niego wyjechał (pobyt trwał od 12 do 21 kwietnia 1709 r.). Jak odnotował Dygdała, „wyjazd monarchy ze Lwowa może wydawać się, w świetle ówczesnej sytuacji militarnej wojsk wiernych Leszczyńskiemu i wspierających je oddziałów szwedzkich, niczym nieumotywowany” (s. 227), aby dalej, po analizie działań konfederatów warszawskich, korpusu Krassowa oraz konfederatów sandomierskich i idącego im w sukurs carskiego generała-feldmarszałka Henryka Goltza, przychylić się do opinii, że ostatecznie „decyzja okazała się słuszna” (s. 229). 18 lipca 1709 r. król Stanisław i Krassow otrzymali informację o klęsce pod Poltawą, w którą nie chcieli początkowo uwierzyć. Jak się szybko okazało, los dalszego panowania Leszczyńskiego był przesądzony⁹, gdyż już 26 lipca doszło do zawarcia sojuszu rosyjsko-saskiego, co skutkowało powrotem Augusta II do kraju. Wobec niesprzyjającej sytuacji militarnej i politycznej (króla zaczęli opuszczać stronnicy) władca wraz z podległym mu wojskiem i korpusem Krassowa odszedł na tereny Pomorza Szwedzkiego. 3 października 1709 r. Whitworth przesłał do Londynu informacje, że Krassow kazał swym wojskom spod Sandomierza zmierzać na statkach w stronę Warszawy, a stamtąd dalej na Pomorze Szwedzkie lub do Inflant, przy czym z uwagi na szybki marsz Rosjan nie był w stanie określić kierunku wycofywania się. Natomiast król Stanisław miał wydać manifest, w którym proponował, aby zarówno on, jak i August II dla dobra wspólnego rzekli się tronu, a jak wszystko się wyjaśni, to on przyjmie znowu koronę polską z „mocy szwedzkiej”, aby uchronić kraj od rozpadu¹⁰.

Książkę zamykają „Uwagi końcowe. Smutny bilans panowania Stanisława Leszczyńskiego w Rzeczypospolitej” (s. 241–256), w których Autor przedstawił polifoniczną ocenę działalności króla, oddając głos wybitnym polskim historykom, którzy zajmowali się osobą króla Stanisława. Jest to zabieg interesujący i całkiem trafny, albowiem trudno zdobyć się na wystawienie władcy jednoznacznej oceny. Tym sposobem Dygdała dał czytelnikowi swobodę dokonania własnego osądu. Służy temu również aneks zawierający uniwersał króla, wystawiony w Malborku 11 sierpnia 1709 r., zwołujący sejmiki na 11 września tego roku. Można w nim znaleźć wyjaśnienia i usprawiedliwienia prowadzonej przez króla polityki¹¹.

⁹ Szerzej R. Frost, „Everyone understood what it meant”: *The Impact of the Battle of Poltava on the Polish-Lithuanian Commonwealth*, „Harvard Ukrainian Studies” 31, 2009–2010, 1–4; *Poltava 1709: The Battle and the Myth*, s. 159–176.

¹⁰ Č. Vitvort stats-sekretarû Bojlû, Moskwa, 22 IX (3 X) 1709, SIRIO, t. 50, nr 95, s. 255.

¹¹ Sejmiki zwołane przez króla nie doszły do skutku, gdyż zostały zerwane przez miejscową szlachtę, A.I. Daškov G.I. Golovkinu, 7 (18) IX 1708, PB 8:2, Moskwa 1951, s. 803.

Recenzowana książka została przygotowana na solidnej bazie: polskich, francuskich, niemieckich i szwedzkich materiałach źródłowych¹². Równie bogato przedstawia się literatura przedmiotu¹³. Zabrakło jednak wykorzystania rosyjskojęzycznych materiałów źródłowych, jeśli nie archiwalnych, to choćby ogłoszonych drukiem¹⁴, oraz opracowań naukowych, m.in. Lûdmily Ivoniny¹⁵ i Kirilla Kočegarova¹⁶.

Publikacja Jerzego Dygdały stanowi cenne uzupełnienie dotychczasowej literatury naukowej poświęconej dziejom Rzeczypospolitej w czasie wojny północnej (1700–1721). Lekkość pióra Autora sprawia, że omawianą książkę śmiało można polecić szerokiemu kręgowi miłośników historii.

Paweł Krokosz
(Kraków)

The Cambridge History of the Napoleonic Wars, red. Alan Forrest,
t. 1–3, Cambridge 2022, Cambridge University Press, ss. XII + 496,
XIV + 744, XIV + 674

The Cambridge History of the Napoleonic Wars to najnowsze opracowanie, które — jak stwierdza redaktor Alan Forrest — czerpie z dorobku aktualnych badań historycznych i wiedzy najlepszych historyków zajmujących się epoką napoleońską. W kolejnych rozdziałach Autorzy kwestionują ustalenia poprzedników dotyczące natury konfliktów w okresie wojen napoleońskich. Stosując metodologie zaczerpnięte z historii społecznej oraz nowej historii wojskowości, dają obraz tych zmagających, pamiętając przy tym, że były one czymś więcej niż tylko walką o ziemię i zasoby kontynentu europejskiego.

¹² Autor dzieła pominął relację drugiego z ówczesnych biografów Karola XII, pokojowej monarchy Gustawa Adlerfelda, [G. Adlerfeld], *Histoire militaire de Charles XII Roi de Suede, depuis l'an 1700, jusqu'à la Bataille de Pultowa en 1709, écrite par ordre exprès de Sa Majesté*, par Mr. Gustave Adlerfeld, Chambellan Roi, t. 1–4, Amsterdam 1740.

¹³ Szkoda, że Autor nie przywołał rabunkowej działalności szwedzkiego gen. Magnusa Stenbocka. Z. Łakociński, *Magnus Stenbock w Polsce. Przyczynek do historii szwedzkich zdobyczy w czasie wojny północnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967; G. Majewska, *The Polish-Lithuanian Commonwealth and its inhabitants during the Great Northern War in general Magnus Stenbock's opinion*, „*Studia Maritima*” 31, 2018, s. 135–154.

¹⁴ S. Pavlenko, O. Ciganok, *List I. Mazepi z Romniv do S. Lešins'kogo*, „*Siverâns'kij lito-pis*” 2016, 2, s. 78–87.

¹⁵ L.I. Ivonina, *Lotaringskaâ „èpoha” Stanislava Lešinskogo*, w: *Problemy slavânovedeniâ. Sbornik naučnyh statej i materialov*, t. 17, Brânsk 2015, s. 37–48; eadem, *Stanislav Lešinskij*, „*Voprosy Istorii*” 2016, 2, s. 17–44.

¹⁶ K. Kočegarov, „*Čto delat' c Ukrainoj?*”: *Stanislav Lešinskij i getman Mazepa v 1705 g.*, „*Quaestio Rossica*” 6, 2018, 2, s. 329–350.

Tom pierwszy, *Politics and Diplomacy*, pod redakcją Michaela Broersa i Philipa Dwyera, w części pierwszej (*The Origins of the Napoleonic Wars*) zawiera rozdziały odnoszące się do przyczyn konfliktów. Autorzy poszukują ich w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej w XVIII w., stwierdzając, że niektórzy historycy wojskowości nie zdają sobie sprawy ze skali zależności między państwami europejskimi, także w wymiarze kolonialnym. Już wówczas rozbudowana armia, służąca wygrywaniu wojen, stawała się podstawowym narzędziem do zdobycia hegemonii. Przełożyło się to na rozwój wydarzeń w dobie rewolucji i na początku XIX w. Na szczególną uwagę zasługują dwa rozdziały. Pierwszy analizuje francuską dyplomację rewolucyjną z lat 1789–1802. Podkreślono w nim rolę agresywnej polityki zagranicznej rewolucyjnej Francji, eksportującej budzące strach ideały: „liberté, égalité i fraternité”, co leżało u podstaw kolejnych koalicji antyfrancuskich. W drugim pada kluczowe pytanie, na ile wojny prowadzone przez Francję w latach 1792–1799 były rewolucyjne, a na ile zaborcze w czasach rewolucyjnych.

Część druga, *Napoleon and His Empire*, zawiera rozdziały odnoszące się do dziejów wewnętrznych imperium. Ukazano w nich rolę rodziny Bonapartów przez pryzmat jej doświadczeń — od wielkości, aż do zapomnienia. Poświęcono również uwagę elitom napoleońskim, które cesarz próbował zdefiniować i skonsolidować, co jednak stało w sprzeczności z dążeniem do maksymalizacji jego władzy. Zmierzono się z problemem funkcjonowania administracji napoleońskiej, ocenianej jako efektywna, choć w praktyce była daleka od ideału. Omówiono system prawny, stwierdzając, że przeszedł on gruntowną przebudowę łączącą wartości rewolucyjne ze zwrotem w stronę konserwatyzmu społecznego. Interesująco przedstawiono wojny i ekspansję ekonomiczną Francji, przynoszącą zdobycze w postaci nowych terytoriów, rynków i konsumentów. Nie zabrakło analizy złożonych relacji Napoleona z Kościołem, który przeżył w tej epoce jeden z najgłębszych kryzysów w swej historii. Skupiono też uwagę na państwach satelickich Francji, stwierdzając, że dominacja miała opresyjną naturę, ucieleśnianą przez ciężary wojenne. Klóciło się to z pragnieniem Napoleona, aby unowocześnić na kontynencie system prawny i administracyjny.

Trzecia część, *War Aims*, poświęcona jest źródłom konfliktów. Zmierzono się w niej z problemem dominacji francuskiej, podkreślając, że od początku cele Francji stały w sprzeczności z rewolucyjną zasadą samostanowienia narodów. Ostatecznie zwyciężył w nich ekspansjonizm odzwierciedlający tradycyjne interesy. Zainteresowanie wzbudza analiza strategii Habsburgów, będącej odpowiedzią na gruntowne przekształcenia Europy Środkowej czy polityki zagranicznej Prus, które próbowały utrzymać pozycję mocarstwową. Uwagę przyciąga rozdział poświęcony brytyjskim celom wojennym. Pada tu pytanie, na ile była to polityka bezstronnego arbitra, a na ile realizacja imperialnych ambicji. Równie ważna zdaje się analiza polityki Aleksandra I, prowadząca do konkluzji, że choć rywalizacja z Francją okazała się kosztowna, nie była daremna, gdyż wpłynęła na międzynarodową pozycję Rosji w XIX w. Znajdziemy tu również przedstawienie celów wojennych Imperium Osmańskiego, uwarunkowanych zagrożeniem

ambicjami terytorialnymi Rosji, państw Półwyspu Iberyjskiego, które Napoleon powiązał swoją ekspansją, czy państw skandynawskich, ze sprzecznymi dążeniami Danii i Szwecji.

Tom drugi, *Fighting the Napoleonic Wars*, pod redakcją Brunona Colsona i Alexandra Mikaberidzego, dotyczy dwóch dekad brutalnych zmagañ państw europejskich na niespotykaną dotąd skalę, od dolnego Nilu w Egipcie po Nowy Orlean i Karaiby w Ameryce, od Półwyspu Iberyjskiego, przez bezkresne równiny Rosji, aż do Oceanu Indyjskiego. Wojny napoleońskie nie były pierwszym konfliktem, który dotknął inne części świata, ale po raz pierwszy miało to miejsce w takim wymiarze. 23-letni okres wojen stanowił najpotężniejszy czynnik zmian między reformacją a I wojną światową. Dla pokoleń urodzonych pod koniec XVIII i na początku XIX w. wojny te były wydarzeniem definiującym. Wielką Wojną, która odmieniła Europę i inne części świata, a pod względem wielkości oraz intensywności przyćmiła wszystkie poprzednie konflikty. W samej Europie, w burzliwych latach 1792–1815, zginęło 4 mln ludzi, w tym ponad jedna trzecia pokolenia Francuzów urodzonych między 1786 a 1795 r. Były to bowiem wojny, które zademonstrowały nieznaną dotąd zdolność państw europejskich do mobilizacji zasobów demograficznych, gospodarczych i wojskowych na tak ogromną skalę.

Część pierwsza tomu drugiego, *The Nature of Warfare in the Napoleonic Era*, zawiera opis strategii i taktyki ówczesnych armii, podkreślając kontynuację przez cesarza Francuzów rewolucyjnego wezwania narodu pod broń. Przypomniano słynne stwierdzenie, że zwycięstwo leży w szybkości marszu żołnierzy. Poruszono także kwestie tzw. małych wojen na Haiti, w Kalabrii, Tyrolu i Hiszpanii, poszukując przyczyn decydujących o sukcesie lub porażce sił partyzantycznych. Nie pominięto również działań wojennych na morzu, które zdominowała niepokonana flota brytyjska. Autorzy rozdziałów pokazali, że wbrew przekonaniu wojny napoleońskie nie przyniosły rewolucji w sztuce wojennej. Dowódcy i oficerowie nadal działali według wskazań wcześniejszych teoretyków wojskowych, a innowacje techniczne i taktyczne były dopiero w trakcie powstawania.

Część druga, *The State of the Armed Forces*, prezentuje Wielką Armię, która była zapowiedzią (choć z epoki przedindustrialnej) kształtu armii połowych w XX w. Umożliwiło to Napoleonowi wypracowanie nowatorskiej i zwycięskiej praktyki operacji wojskowych. Przenalizowano, na ile reformatorskie wysiłki arcyksięcia Karola poprawiły skuteczność bojową armii austriackiej, oraz ukazano, jak porażki wymusiły zmiany w organizacji czy rekrutacji armii pruskiej. Źródeł sukcesów armii rosyjskiej poszukiwano w zorganizowaniu i wyszkoleniu na wzór zachodnioeuropejski, wspieranych przez skuteczne instytucje administracyjne i fiskalne. Scharakteryzowano armię brytyjską, która przeszła w tej epoce gruntowne reformy w taktyce i organizacji, oraz brytyjską Królewską Marynarkę Wojenną, która znacząco przyczyniła się do klęski Napoleona. Nie pominięto analizy stanu francuskiej Marynarki Wojennej, na której spoczywał ciężar obrony interesów cesarstwa, a dla której permanentny stan wojny był największą przeszkodą w skutecznej modernizacji.

Część trzecia, *Raising and Supplying the Armies*, jest poświęcona przedstawieniu kwestii logistyki w ówczesnych armiach i ukazaniu złożonych problemów związanych z przemieszczaniem, zaopatrzeniem, transportem i administracją, tak ważnymi w czasach wojny. Zaprezentowano ówczesne uzbrojenie, podsumowując ten okres jako czas stopniowych udoskonaleń, ale nie przełomowych wynalazków, z konkluzją o kluczowej roli artylerii na polu walki. W następnych trzech rozdziałach wnikliwie omówiono skuteczne metody finansowania wojny w napoleońskiej Francji oraz w Wielkiej Brytanii, w której opodatkowanie zamożnych warstw społeczeństwa w dużej mierze pozwoliło sfinansować wojnę, i w imperium Habsburgów, które pomimo przegrywanych wojen, rodzących problemy finansowe, znajdowało środki na kolejne kampanie.

Część czwarta, *Napoleon's Military Campaigns in Europe*, zawiera skrótowe opisy konfliktów. Autorzy starali się pokazać, jak rodziły się nowe trendy w prowadzeniu wojny i jak stopniowo materializowały się w przebiegu kolejnych kampanii. Rozpoczyna je rozdział o kampaniach włoskich Bonapartego z lat 1796–1800. Następne rozdziały dotyczą kampanii 1805 r. oraz tych z lat 1806–1807 w Prusach, a także prezentują przykłady logistycznego i operacyjnego geniuszu Napoleona, prowadzącego do błyskotliwych zwycięstw. Interesujący jest rozdział o inwazji na Półwysp Iberyjski w latach 1808–1814, w imię realizacji systemu kontynentalnego, co wywołało wyniszczający konflikt, który jednak w ocenie Autora nie miał decydującego wpływu na upadek Napoleona. W kolejnych rozdziałach omówiono wygraną przez Napoleona z wielkimi trudnościami konfrontację z Austrią w 1809 r. Opisano przebieg wyprawy na Rosję w 1812 r., którą zakończyła katastrofa spowodowana trudnościami logistycznymi (nie tyle z braku zaopatrzenia, ile niemożności dostarczenia go na czas). Przedstawiono wydarzenia kampanii 1813 r. w Europie Środkowej, zakończonej bitwą narodów — największą bitwą lądową przed I wojną światową, oraz kampanii 1814 r. we Francji, ujawniającej po raz ostatni błyskotliwy talent wielkiego wodza. Tę część kończy omówienie kampanii 1815 r., z trafną odpowiedzią na najczęściej zadawane pytanie, co by było, gdyby Napoleon wygrał pod Waterloo.

Część piąta, *Other Spheres of War*, porusza tematy pomijane we wcześniejszych studiach, a ukazujące globalny zasięg konfliktów z początku XIX w. Otwiera ją rozdział o Skandynawii, uwypuklający rosnącą rywalizację na tym obszarze między wielkimi mocarstwami, a także ukazujący, jak te wydarzenia przyczyniły się do powstania nowoczesnych państw narodowych. Interesująco przedstawiono wojnę na morzu — ważny i często pomijany aspekt wojen napoleońskich — która wpłynęła na ostateczny wynik konfliktu. Kolejny rozdział dotyczy kwestii niewolnictwa w kontekście wojny na Karaibach i buntu Haitańczyków, najbardziej znaczącego ze wszystkich tamtejszych powstań. Nie pominięto także kampanii w Egipcie, która przyniosła pierwszą nowożytną próbę włączenia społeczeństwa islamskiego do wspólnoty europejskiej. Choć wówczas nie udało się zmodernizować Egiptu, to na tej bazie Kawalali Mehmet Ali Pasza w następnej dekadzie oparł działania reformatorskie. Rzadko poruszaną problematykę zawiera kolejny rozdział. Omówiono w nim działania na Atlantyku

piratów, którzy w epoce wojen odgrywali znaczącą rolę na obszarach przybrzeżnych. W tej części opisano także wojnę amerykańsko-brytyjską z lat 1812–1815, której wynik ukształtował przyszłość Ameryki Północnej i kierunek rozwoju imperium brytyjskiego. Tom zamyka rozdział, w którym autorzy próbują określić miejsce wojen napoleońskich w historii wielkich konfliktów. Pada w nim pytanie: czy była to pierwsza wojna totalna? Mam poważne wątpliwości, czy wojny napoleońskie można porównać z dwudziestowiecznymi wojnami światowymi i czy skala mobilizacji ludności i zasobów uprawnia do takiego stwierdzenia. W czasie II wojny całe grupy ludności świadomie traktowano jako cel, a wielkość zniszczeń była nieporównywalna z czasami napoleońskimi. Spalenie Moskwy przez Rosjan stanowiło wyjątek, a nie regułę, jeśli chodzi o wojenny los ówczesnych miast europejskich. Trudno się też zgodzić z oceną redaktorów, że Napoleon Bonaparte, powszechnie uznawany za jednego z największych dowódców wojskowych, nie wniósł oryginalnego wkładu do teorii wojny, a jego geniusz polegał na zdolności do syntezy wcześniejszych innowacji i pomysłów oraz wdrażania ich w skuteczny i spójny sposób (s. 2). Wprawdzie Napoleon został pokonany, ale po nim wojna nigdy już nie była taka jak wcześniej.

Tom trzeci, *Experience, Culture and Memory*, pod redakcją Alana Forresta i Petera Hicksa, odchodzi od opisu działań militarnych na rzecz szerokiej refleksji nad społecznymi i kulturowymi skutkami wojen napoleońskich oraz pamięcią o nich. Nie ma bowiem dziedziny, na której wojny nie odcisnęłyby piętna. W część pierwszej, *The Experience of War*, przeanalizowano doświadczenia żołnierzy z wojen napoleońskich, pamiętając, że większość, z powodu analfabetyzmu, nie była w stanie pozostawić zapisu swoich odczuć. Pochylono się także nad wartościami, jak heroizm i męskość, kształtującymi morale żołnierzy, a utrwalanymi w pieśniach. Poruszono kwestię rozwoju medycyny wojskowej, widząc dysproporcje między osiągnięciami w tej dziedzinie i praktyką (choć 60–80 proc. żołnierzy z amputacjami kończyn przeżywało zabiegi). Omówiono rolę kobiet wspomagających żołnierzy i służących na rzecz wojny (szkoda, że pominięto Joannę Żubrową). Przypomniano również często bardzo okrutny los jeńców wojennych.

Część druga, *The Experience of Imperial Rule*, zawiera rozdziały o blokadzie kontynentalnej i wojnie ekonomicznej, która rozszerzyła się daleko poza Europę, wciągając w konflikt zarówno państwa satelickie, jak i neutralne. Poruszono też interesujący aspekt spotkania z ludźmi z odległych obszarów kontynentu podczas toczonych kampanii i doświadczenia, jakie to przynosiło. Przedstawiono stosunek społeczeństw europejskich do dominacji francuskiej, jako przykład wskazując Włochy, w których opór patriotów podsycali niechęć do autorytaryzmu i rozczarowanie brakiem radykalnych reform, jak również Księstwo Warszawskie, w którym świadomie w interesie narodowym współpracowano z Napoleonem, co miało swoje źródło w sytuacji politycznej w regionie pod koniec XVIII w. Nie pominięto tej formy oporu, którą były dezercje żołnierzy. Część tę zamyka rozdział o micie i rzeczywistości tzw. wojny wyzwoleniczej z lat 1813–1814, z próbą odpowiedzi na pytanie, czy była ona początkiem niemieckiego nacjonalizmu.

Nie ma wątpliwości, że wojny napoleońskie odcisnęły piętno na każdym aspekcie życia społeczeństwa. Część trzecia, *War, Culture and Memory*, dotyczy tego właśnie tematu, a otwiera ją rozdział analizujący, na ile i jak wspomnienia przekazywały pamięć o epoce wojen. Poruszono również kwestię ceremonii i obchodów publicznych, które z nową retoryką i symboliką służyły w czasach Napoleona zaangażowaniu i zjednoczeniu ludzi wokół propagowanych idei. Interesujące są rozważania o heroizmie jako integralnej części naszego rozumienia wojen rewolucyjnych i napoleońskich, zarówno w odniesieniu do bezpośrednich uczestników zmagani, jak i tych, którzy żyli w czasach konfliktów. Nie pominięto zagadnienia wpływu wojen napoleońskich na malarstwo i rzeźbę, pokazując, że wprowadziły one do sztuk pięknych dialog za pośrednictwem bardziej popularnych form, jak np. grafiki (brakuje jednak odpowiedniej ikonografii). Starano się przeanalizować, jak poeci i powieściopisarze utrwalali pamięć o wojnach. Interesujące rozważania zawiera rozdział o utworach na instrumenty klawiszowe, utrwalających we Francji heroiczny obraz wojen w tzw. muzyce opisowej. Nie zapomniano o karykaturze służącej jako narzędzie propagandy, mającej ośmieszyć przeciwnika. Przeanalizowano także obraz wojen napoleońskich w kinie europejskim, w którym zrealizowano 250 dzieł ukazujących tę problematykę. Część trzecią kończy rozdział poświęcony refleksji nad tym, jak wydarzenia z lat 1789–1815 po raz pierwszy przeniknęły w takiej skali do prywatnej egzystencji ludzi, wciągając ich w wir wydarzeń historycznych.

Rozdział pierwszy w części czwartej, *The Aftermath and Legacy of the War*, dotyczy losów weteranów, którzy w żadnym kraju nie spotykali się z oficjalnym uznaniem, a w burbońskiej Francji podchodzono do nich z dużą nieufnością. Następny rozdział zawiera interesujące rozważania nad tym, jak czas od zakończenia wojen napoleońskich i wspomnienia uczestników tych konfliktów i miejsca w nich kobiet wpłynęły na świadomość społeczną. Nie pominięto również wpływu konfliktów na teorię wojny, przywołując dzieła Antoine'a-Henriego Jominiego i Carla von Clausewitza. Interesujące są rozważania o rozwoju legitymizmu i idei konserwatywnych we Francji, kształtujących się pod wpływem sprzeciwu wobec rewolucji i rządów Napoleona, czy o spuściźnie ponapoleońskiej, którą był bonapartyzm powstały w odpowiedzi na kryzys wywołany nieustanną walką między rewolucją a *ancien régime*. Ważne miejsce zajmuje rozdział dotyczący skutków wojen dla ukształtowania się systemu międzynarodowego z dominacją imperium brytyjskiego i Rosji. Z jednej strony system ten starał się zagwarantować bezpieczeństwo zbiorowe, z drugiej otwierał Anglii i Rosji drogę do ekspansji. Ważne są rozważania o skutkach okupacji Hiszpanii przez Napoleona, co pobudziło ruchy niepodległościowe w Ameryce Łacińskiej, tworząc nową rzeczywistość polityczną w regionie, a także o wpływie wojen na ukształtowanie się globalnego imperium brytyjskiego w latach 1815–1914, co było konsekwencją wygrania rywalizacji z Francją. Ostatni rozdział w tomie traktuje o pamięci wojen napoleońskich, w której wspomnianie i historia przeplatają się, aktywując niezwykle skuteczny mechanizm komunikacyjny, utrwalający wydarzenia, ale z projekcją przyszłości. Z powyższych rozdziałów, poza analizą bezpośredniego

doświadczenia uczestników wojen napoleońskich, wynika, że konflikty te stanowiły epokowy próg, który trwale zmienił życie codzienne i wyobrażnię Europejczyków, wywierając na nich wpływ aż po dzień dzisiejszy. Każdy tom zawiera wskazania bibliograficzne i indeks.

Korzystając ze zmian wywołanych przez rewolucję, Napoleon nadał ton prowadzeniu wojny na skalę i z intensywnością wcześniej niespotykaną. Przyczyny i przebieg tych konfliktów zostały przeanalizowane w recenzowanej monografii. Zawiera ona nie tylko opisy kluczowych kampanii i bitew, ale także odpowiedzi na pytania, dlaczego państwa Europy ruszyły na długotrwałe wojny i z jakimi wyzwaniami musiały się zmierzyć. Przyniosło to tyle wydarzeń, a w ich konsekwencji tak wiele zmian, że wydaje się niemożliwe przedstawienie ich w jednym opracowaniu. Autorom *The Cambridge History of the Napoleonic Wars* w dużej mierze to się jednak udało. Jedną z mocniejszych stron pracy jest zwrócenie uwagi na ponadnarodowy, globalny kontekst wojen napoleońskich, zgodny z nowymi trendami w badaniach historycznych. Konstrukcja monografii jest logiczna i zrozumiała, zawierając aż 82 rozdziały w trzech tomach. Opracowanie zostało napisane przez Autorów — co należy podkreślić — którzy są ekspertami w poruszanych zagadnieniach. Przemyślana treść poszczególnych rozdziałów dostarcza olbrzymiego ładunku wiedzy, odzwierciedlającego wyniki współczesnych badań nad epoką napoleońską. Oczywiście nie wszystkie rozdziały w nowatorski sposób ujmują opisywane zagadnienia, zdarzają się takie, które są tylko powtórzeniem znanych ustaleń. Jednocześnie nie wszystkie kwestie związane z tematem monografii zostały w niej omówione. To stwierdzenie stanowi zachętę do dalszych badań i nowych publikacji, dla których recenzowana praca będzie punktem wyjścia.

Dariusz Nawrot
(Katowice)

Oleksandr Avramchuk, *Budując Republikę Ducha. Historia Programu Fulbrighta w Polsce w latach 1945–2020*, tłum. Renata Kujawska-Matacz, Warszawa 2024, Wydawnictwo Naukowe PWN, ss. 367

Wymiana kulturalno-naukowa jest jednym z istotnych elementów *soft power* używanej w relacjach międzynarodowych. Joseph Nye, który wprowadził do dyskursu naukowego określenie „miękką siłą”, tłumaczył: „w polityce światowej ważne jest przyciągnięcie innych, a nie tylko wymuszanie zmiany poprzez groźbę albo użycie broni wojskowej lub ekonomicznej. Miękką siłą — nakłanianie innych do osiągnięcia pożądaných przez nas rezultatów — opiera się raczej na współpracy z ludźmi, niż wymuszaniu”¹.

¹ J.S. Nye, *Public Diplomacy and Soft Power*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 616, 2008, s. 95.

Politolodzy, dyplomaci oraz politycy także dziś dyskutują na temat najskuteczniejszych sposobów promowania narodowych ideałów oraz budowania mostów między narodami. Szczególnie intrygujący jest aspekt używania *soft power* w relacji z państwami wyznającymi inne, nieraz skrajnie odmienne, wartości polityczne, społeczne i ekonomiczne. Z tego punktu widzenia wymiana kulturalno-naukowa między Zachodem i Wschodem w czasie zimnej wojny jest niezwykle frapującym zagadnieniem badawczym. Nie tylko wzbogaca naszą wiedzę historyczną, ale także dostarcza wniosków, które mogą okazać się przydatne w dzisiejszym świecie.

Oleksandr Avramchuk opisał historię Programu Fulbrighta w Polsce na przestrzeni lat 1945–2020. Książka ma układ chronologiczny, składa się z pięciu rozdziałów: „Początki Programu Fulbrighta (1945–1961)”, „Program Fulbrighta i poszerzanie horyzontów w Polsce (1961–1969)”, „Program Fulbrighta i polityka detente (1970–1979)”, „Program Fulbrighta w czasach kryzysu (1980–1989)”, „Program Fulbrighta i postkomunistyczna transformacja (1989–2020)”. Praca, zgodnie z warunkami przyznanego grantu badawczego, została napisana w języku angielskim. Tłumaczenie, które ukazało się nakładem Wydawnictwa Naukowego PWN, jest jednak pierwszym wydaniem — angielska wersja zostanie w przyszłości opublikowana przez Manchester University Press.

Autor prezentuje szerokie spojrzenie na opisywany temat. We Wstępie tak tłumaczy swój zamysł: „Zestawiając ewoluującą logikę, która kierowała ekspansją kulturową Stanów Zjednoczonych i państw komunistycznych, umieszczam Program Fulbrighta w globalnym kontekście intelektualnej walki zimnowojennej o umysły i serca Polaków oraz jej reperkusji w realiach postkomunistycznych [–] Przedstawiona analiza dotyczy nie tylko wymian akademickich, ale także tego, w jaki sposób krytyczne zbadanie takich kontaktów może poprawić nasze teoretyczne zrozumienie zimnej wojny, jej stosunkowo pokojowego przebiegu i wynegocjowanego rozwiązania” (s. 23, 24). Założenie to konsekwentnie realizuje.

Avramchuk poświęca dużo miejsca na opisanie motywacji oraz strategii realizowanych zarówno przez Stany Zjednoczone, jak i Polską Rzeczpospolitą Ludową. W centrum znajduje się jednak oczywiście historia Programu Fulbrighta. Autor przygląda się funkcjonowaniu całej maszyny: począwszy od problemów biurokratycznych, marazmu urzędników, kłopotów samych uczestników wymian (zbyt niskie diety, przypadki depresji, troski związane z aprowizacją, bariery kulturowe), skończywszy na opisie sukcesów: indywidualnych karier, budowaniu transatlantyckiej wspólnoty naukowej oraz mostów między elitami obu krajów.

Kluczowym elementem książki jest analiza strategii realizowanej przez Stany Zjednoczone w zakresie wymiany naukowo-kulturalnej. To doskonały przegląd dyplomacji powojennej Ameryki. Autor z wycuciem opisuje różne nurty ścierające się w Waszyngtonie, ukazuje wpływ poszczególnych prezydentów oraz ich najbliższych współpracowników na ewolucję filozofii działania. Warto podkreślić, że Program Fulbrighta został przedstawiony w kontekście wielu innych programów wymiany realizowanych między Stanami Zjednoczonymi a Polską, co pozwala czytelnikowi zapoznać się m.in. z niuansami działania Programu Forda.

Inicjatywa napisania książki wyszła od Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta. Można domniemywać, że wynikała ona z chęci upamiętnienia historii tego programu, jednak realizacja tego zamysłu, jak się wydaje, daleko przekroczyła oczekiwania — dostaliśmy w efekcie badania, które naprawdę wiele wnoszą nie tylko do naszego rozumienia relacji polsko-amerykańskich, ale także jednego z istotnych aspektów zimnej wojny. Rola, którą odgrywała tutaj Polska, była wyjątkowa. Twierdzenie to nie wynika z często występującego w naszej historiografii polonocentryzmu — Avramchuk przekonująco dokumentuje tę tezę.

W czasie fundamentalnych zmian w Europie Wschodniej, przypadających na okres prezydentury Dwighta Eisenhowera (1953–1961), problematyka dyplomacji kulturalnej stała się istotna. Eisenhower był nie tylko orędownikiem wojny psychologicznej, ale także gorącym zwolennikiem wymiany akademickiej. Podległa mu Rada Bezpieczeństwa Narodowego zalecała, aby położyć większy nacisk na animowanie przemian w bloku wschodnim — tłumaczono, że w tym kontekście „polski przykład może być jeszcze ważniejszy niż przykład Tito w przeszłości” (s. 56). PRL miał być „oknem na Wschód” — spełniać rolę rozsądnika liberalnych pomysłów. Pomysł ten wcielono w życie, co szybko uwidoczniło się w liczbach. Polska stała się niekwestionowanym liderem na polu wymiany akademickiej wśród wszystkich państw socjalistycznych. Doszło do tego, że pod koniec lat pięćdziesiątych — jak informował sowieckiego ambasadora Adam Schaff — współpraca naukowa Polski z Zachodem była ośmiokrotnie większa niż z ZSRS (s. 66).

Nasz przypadek okazał się wyjątkowy także ze względu na szczególne więzi polsko-amerykańskie. Polacy byli — i do dziś pozostają — wielkimi entuzjastami Stanów Zjednoczonych. Kiedy w 1989 r. prezydent George H.W. Bush miał odbyć wizytę w Warszawie i Gdańsku, ambasador John Davis napisał w depešy: „Lądując w Warszawie, prezydent znajdzie się w środku najbardziej proamerykańskiego kraju na świecie”². Nie było w tym ani krzty przesady. Dlatego amerykańskie próby budowania relacji z polskimi elitami oraz wzmacniania swojego *soft power* padały na podatny grunt.

W tym kontekście warto podkreślić jeszcze jeden aspekt bilateralnych relacji. Chociaż sympatia amerykańskiego społeczeństwa dla Polski była zapewne śladowa, to jednak nasz kraj także dysponował swego rodzaju *soft power*. Jego fundament stanowiła mniejszość polska żyjąca w USA. Politycy, którzy mieli w swoich okręgach wyborczych liczną Polonię, byli skłonni podnosić kwestie relacji z PRL publicznie. Istotną rolę odgrywali także wysokiej rangi urzędnicy posiadający polskie korzenie lub związani z Polską poprzez służbę dyplomatyczną. Do tej grupy można zaliczyć Zbigniewa Brzezińskiego, który wielokrotnie pojawia się na kartach recenzowanej książki. Avramchuk wymienia także inne przykłady, na czele z „polską mafią” — grupą urzędników mających duży wpływ na program wymian. Autor przytacza nawet przypadki osób, którym zarzucano, że robili więcej dla Polaków niż dla USA.

² Ku zwycięstwu „Solidarności”. Korespondencja Ambasady USA w Warszawie z Departamentem Stanu styczeń — wrzesień 1989, oprac. G.F. Domber i in., Warszawa 2006, s. 273.

Należy zwrócić uwagę na kluczową konstatację, niejako przeczącą stwierdzeniom z poprzedniego akapitu, że w amerykańskiej polityce nie było miejsca na sentymenty — dominowały trzeźwa ocena sytuacji, jasne wyznaczanie celów oraz pragmatyzm. Amerykanie żywili przede wszystkim przekonanie, że utrzymywanie programu wymiany jest korzystniejsze dla nich niż dla władz PRL. Nawet w przypadku pogorszenia się bilateralnych relacji lub wprowadzania sankcji starali się utrzymywać istniejące programy przy życiu. Waszyngton nie zdecydował się na żadne znaczące retorsje w 1968 r., po tym jak stłumiono protesty studenckie, realizowano nagonkę antysemicką, a polskie wojsko wzięło udział w inwazji na Czechosłowację. Programy znalazły się w zapaści po wprowadzeniu przez juntę gen. Wojciecha Jaruzelskiego stanu wojennego. Biały Dom szybko jednak zdecydował, że karanie władz polskich ograniczeniem wymiany jest przeciwnie skuteczne. Departament Stanu oceniał, że „amerykańskie programy wymiany miały duży wpływ, szczególnie w naukach społecznych. Na przykład prawie każdy znany polski socjolog studiował w USA, to samo dotyczy się — w mniejszym stopniu — historyków i ekonomistów. Ponadto większość polskiej elity dziennikarskiej podróżowała do USA w tym czy innym czasie. W rezultacie polscy naukowcy i dziennikarze piszą prace mniej przesiąknięte ideologią, niż ma to miejsce u ich sojuszników z Układu Warszawskiego”³.

Kolejną odsłoną amerykańskiego pragmatyzmu było przekonanie — przebijające także w przytoczonym wyżej cytacie — że wymiana akademicka nie powinna być skierowana do opozycyjnie zaangażowanych naukowców, ale przede wszystkim do członków establishmentu. Asystent sekretarza stanu ds. edukacji i kultury John Richardson pisał do Brzezińskiego w 1972 r.: „Nie jest w naszym interesie używanie programów wymiany, aby nagradzać naszych przyjaciół-dysydentów w tych krajach, ale raczej wpływać na tych, którzy mają dostęp do decydentów albo sami mają duży wpływ jako uznani eksperci” (s. 213). Takie założenie było realistyczne — nikt nie oczekiwał przełomu, którym okazała się pokojowa rewolucja 1989 r. Domniemywano, że to członkowie szeroko pojętego establishmentu komunistycznego zreformują system od wewnątrz.

Książka Avramchuka ma nieliczne mankamenty. Za jeden z nich można uznać pominięcie wątku sowieckiego spojrzenia na Program Fulbrighta. Autor zaznacza, że władze ZSRS miały inne podejście do programów wymiany, aniżeli PRL. Warszawa próbowała osiągnąć swoje cele, jednak zazwyczaj nie posuwała się do nieczystych metod. Moskwa zdecydowała tymczasem, aby na pierwszą wymianę akademicką w ramach Programu Fulbrighta wysłać do Stanów Zjednoczonych Olega Kaługina (Oleg Kalugin), oficera KGB działającego pod przykryciem. Nie wiemy jednak praktycznie nic o tym, jak Kreml oceniał energiczną współpracę polsko-amerykańską oraz co myślał o politykach, naukowcach oraz dziennikarzach, którzy zdobyli doświadczenie w Stanach. Dowodem

³ U.S. policy towards Eastern Europe, 24 IV 1982, National Archives and Records Administration, General Records of the Department of State, Group 59, Poland, 74-87, UD-15W 16, box 2, b.pag.

anegdotycznym jest stwierdzenie Wasilija Dożdalewa (Vasili Dozhdalev), szefa rezydentury KGB w Warszawie, który po przeczytaniu artykułu jednego z dziennikarzy tygodnika „Polityka” skomentował: „My rozumiemy, że [Daniel] Passent kształcił się na Zachodzie i musi im spłacać dług”⁴. Opisanie tego zagadnienia sprawia trudność ze względu na ograniczony dostęp do źródeł, jednak jego pominięcie wyraźnie widać.

Niedociągnięciem ze strony wydawcy jest brak indeksu osobowego, co w przypadku książki naukowej szczególnie razi. Doskwiera to tym bardziej, że na kartach przekrojowej historii wymian przewijają się dziesiątki nazwisk stypendystów z różnych dziedzin. Można sobie wyobrazić, że część historyków będzie zmuszona do wertowania całej książki w poszukiwaniu informacji dotyczących pojedynczych osób.

Książka Avramchuka opiera się na solidnej bazie źródłowej, zarówno polskiej, jak i amerykańskiej. Autor prezentuje przekrojowe, syntetyczne spojrzenie na kilka dekad funkcjonowania Programu Fulbrighta. Zagadnienie to przedstawia jednak w szerszym wymiarze amerykańskiej polityki zagranicznej czasu zimnej wojny. Lektura pozwala zrozumieć motywacje zarówno Waszyngtonu, jak i Warszawy, stawiane cele oraz rolę, jaką odgrywała wymiana kulturalno-naukowa w realizacji tych założeń. Praca Oleksandra Avramchuka wnosi istotny wkład w naszą wiedzę o tym ważnym aspekcie relacji polsko-amerykańskich, jednocześnie stanowiąc cenne uzupełnienie historii zimnej wojny.

Tomasz Kozłowski
(Warszawa)

⁴ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 489.